



CO, GDZIE, KIEDY?

SPIS WYDARZEŃ I IMPREZ REGIONALNYCH



Fot. UM Mława



**TYSIĄCE NOWYCH MIEJSC OPIEKI
DLA NAJMŁODSZYCH | 3**



„MY TEŻ MAMY TALENT” | 4



**WYBIERAMY „MAZOWIECKIEGO
SENIORA ROKU” | 13**

Wojna z Iranem, rozpoczęta 28 lutego przez USA

i Izrael, doprowadziła do niemal całkowitej blokady cieśniny Ormuz, przez którą przed konfliktem przepływało około jednej piątej światowego transportu ropy naftowej i skroplonego gazu ziemnego (LNG). Doprowadziło to do wzrostu cen surowców na całym świecie.

Sytuacja ta przywołuje skojarzenia z wojną Jom Kipur z 1973 r., późniejszym embargiem naftowym i pierwszym światowym kryzysem naftowym. Ceny ropy wzrosły wtedy czterokrotnie, wywołując poważne skutki dla gospodarki światowej i stosunków międzynarodowych. Konflikt uderzył w amerykański rynek akcji mocniej niż obie wojny światowe, ale inwestorzy długo nie dostrzegali skali zagrożenia.

Saad Rahim, główny ekonomista Trafigury, jednej z największych na świecie firm handlujących surowcami, ostrzegł na początku

CZY NAJWIĘKSZY SZOK GOSPODARCZY JEST DOPIERO PRZED NAMI?

Sto dni po wybuchu wojny między USA i Izraelem a Iranem światowa gospodarka pozostaje względnie odporna na skutki konfliktu. Część analityków ostrzega jednak, że skutki konfliktu mogą ujawnić się z kilkumiesięcznym opóźnieniem – podobnie jak po wojnie Jom Kipur w 1973 r.

czwernca, że spokojna reakcja cen surowców na konflikt na Bliskim Wschodzie może być myląca. Jego zdaniem rynek dopiero zbliża się do momentu, w którym skutki zakłóceń staną się bardziej odczuwalne.

Według Rahima skutki wojny były dotąd łagodzone przez to, że na początku roku światowe zapasy surowców były wysokie. Wzrost ceny był również ograniczany przez skoordynowane uwalnianie strategicznych rezerw ropy oraz fakt, że rynek znajdował się w okresie sezonowo niższego popytu. Ponadto bezpośrednie skutki zakłóceń w dostawach były początkowo mniej odczuwalne, ponieważ wchwili

wybuchu wojny część ropy i paliw była już w drodze do odbiorców na tankowcach.

Przed wybuchem wojny baryłka ropy Brent kosztowała około 72 dol. W kolejnych tygodniach, wraz z eskalacją konfliktu, cena przekroczyła 100 dol. Najwyższy poziom – 138 dol. za baryłkę – odnotowano 7 kwietnia, dzień przed wejściem w życie obowiązującego do dziś chwiejnego rozejmu. Obecnie ropa Brent kosztuje około 95 dol. za baryłkę.

Wzrost cen jest mniejszy, niż można by oczekiwać przy tak dużym spadku dostaw ropy. Jednocześnie światowe zapasy szybko się kurczą i zdaniem analityka

Trafigury obecne ceny surowców nie odzwierciedlają pełnej skali skutków konfliktów.

Eksperti zwracają uwagę, że nawet zakończenie wojny w Iranie nie oznacza szybkiego powrotu do sytuacji sprzed konfliktu. Odbudowa produkcji i przywrócenie regularnych dostaw zajmą miesiące, a ruch tankowców przez Ormuz może przez długi czas pozostawać niższy niż przed wojną. Przypominają, że na Morzu Czerwonym ruch morski gwałtownie spadł po atakach jemeńskich rebeliantów Huti na statki handlowe na początku 2024 r. i mimo upływu dwóch lat nie wrócił do wcześniejszego poziomu z powodu obaw armatorów.

Były doradca Białego Domu ds. energii Amos Hochstein ocenił pod koniec maja, że państwa regionu uznają Iran za faktycznego gospodarza Ormuzu i że sytuacja ta utrzyma się przez dłuższy czas.

Z kolei redaktor naczelny branżowego serwisu żeglugowego Lloyd's List, Richard Meade, szacuje, że ruch przez cieśninę może wrócić co najwyżej do 60-70 proc. wcześniejszego poziomu. W jego ocenie statki

związane z Chinami będą przepływać bez większych przeszkód, podczas gdy zachodni armatorzy mogą potrzebować dodatkowych porozumień z Iranem.

To właśnie opóźniona reakcja gospodarki i rynków sprawia, że część komentatorów przywołuje dziś wydarzenia sprzed ponad pół wieku.

Podczas żydowskiego święta Jom Kipur 6 października 1973 r. Syria i Egipt, wspierane przez ZSRR, przeprowadziły atak z zaskoczenia na Izrael. Po ciężkich walkach inicjatywę przejął Izrael, m.in. dzięki dostawom broni ze Stanów Zjednoczonych. W odpowiedzi arabscy producenci ropy z rejonu Zatoki Perskiej niemal natychmiast wstrzymali eksport surowca do USA i kilku innych państw wspierających Izrael.

Zawieszenie broni wynegocjowane przez ONZ weszło w życie 25 października, ale embargo zostało utrzymane. Dzień później indeks S&P 500, obejmujący 500 największych spółek notowanych na amerykańskiej giełdzie i uznawany za główny wskaźnik kondycji rynku akcji w USA, osiągnął szczyt. Spadki rozpoczęły się dopiero później.

Tankowce potrzebowały kilku tygodni, by dotrzeć z Bliskiego Wschodu do krajów zachodnich, dlatego niedobory paliw i gwałtowny wzrost cen zaczęły być widoczne dopiero po dwóch-trzech miesiącach.

Jednak nawet po zniesieniu embarga w marcu 1974 r. kursy akcji w USA spadły jeszcze o prawie 40 proc. Kolejki na stacjach benzynowych i pogorszenie nastrojów społecznych nie zniknęły więc wraz z zakończeniem kryzysu naftowego.

Gdyby dziś cena ropy Brent wzrosła tak samo jak po wojnie Jom Kipur, czyli o 277 proc. w ciągu sześciu miesięcy, pod koniec 2026 r. baryłka kosztowałaby około 275 dolarów. Dziś wydaje się to niemal niewyobrażalne – uważa analityk Bloombergu John Authers – podobnie jak w 1973 r. niewyobrażalny wydawał się wzrost ceny z 3 do 12 dolarów za baryłkę.

Najpoważniejsze skutki gospodarcze dużych kryzysów geopolitycznych zwykle pojawiają się z opóźnieniem. Jeszcze później dostrzegają je rynki finansowe, których reakcje są w dużej mierze zależne od nastrojów inwestorów – ostrzegł pod koniec marca Authers.

PAP/Red.

WAŻNE ADRESY I TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe - 999
Policja - 997
Straż Pożarna - 998
Straż Miejska - 986
Numer alarmowy z telefonu komórkowego - 112
Pogotowie elektryczne - 991
Pogotowie gazowe - 992
Pogotowie wodociągowe - 23 654 23 21
Pogotowie ciepłownicze - 23 654 35 06
Informacja PKP - 23 674-53-33,
<https://www.e-podroznik.pl/>
Informacja PKS - 23 654 35 56
Postój TAXI - 23 654 35 76
Urząd Miasta Mława
Mława, ul. Stary Rynek 19,
tel. 23 654 33 82,
e-mail: info@mława.pl,
sekretariat@mława.pl
Starostwo Powiatowe
Mława, ul. W. Reymonta 6,
tel. 23 654 34 09,

e-mail: starostwo@powiatmlawski.pl
Sąd Rejonowy
Mława, ul. W. Reymonta 3,
tel. 23 654 89 00,
e-mail: adm@mława.sr.gov.pl
Urząd Skarbowy
Mława, ul. G.Narutowicza
19/7, tel. 23 654 34 98, e-mail:
us1413@mz.mofnet.gov.pl

Zakład Ubezpieczeń Społecznych
ul. Z. Padlewskiego 31,
tel. 23 655 00 31 32

Powiatowy Urząd Pracy
Mława, ul. Wyspiańskiego 7,
tel. 23 654 39 18, e-mail:
waml@praca.gov.pl

Prokuratura Rejonowa
Mława ul. J. Lelewela 4,
tel. 23 654 36 19, e-mail:
pr.mlawa@plock.po.gov.pl
Komenda Powiatowa Policji

Mława, ul. H. Sienkiewicza 1,
tel. 23 654 43 43, e-mail: prasowy.kppmlawa@mazowiecka.policja.gov.pl
Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej
Mława, ul. Z. Padlewskiego 15,
tel. 23 654 33 85, e-mail:
mlawa@mazowsze.straz.pl

Straż Miejska
Mława, ul. Stary Rynek 19,
tel. 23 654 64 34, e-mail:
strazmiejska@mława.pl

Zakład Wodociągów, Kanalizacji i Oczyszczalnia Ścieków sp. z o.o.
Mława, ul. Płocka 106,
tel. 23 654 60 70, e-mail: sekretariat@wod-kan-mlawa.com.pl

Gazownia Warszawska, Rozdzielnia Gazu w Mławie
Mława, ul. Płocka 96,
tel. 23 655 01 62

Zakład Energetyczny Płock S.A
Region Energetyczny Mława
Mława, ul. Warszawska 127

Samodzielny Zakład Opieki Zdrowotnej – Szpital
Mława, ul. A. Dobrowskiej 1,
tel. 23 654 32 35, e-mail:
sekretariat@szpitalmlawa.pl

Miejska Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych
ul. Padlewskiego 13,
tel.: 23 654 56 38, wew. 412

NZOZ Ośrodek Terapii Uzależnień i Współzależnienia w Działdowie, filia w Mławie
ul. Lelewela 9,
tel.: 23 655 28 64
Zespół Interdyscyplinarny ds. Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie przy Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Mławie, ul. Padlewskiego 13,
tel.: 23 654 36 34

Bezpłatna Infolinia Rzecznika Praw Obywatelskich
Pod numerem telefonu 800 676 676 działa bezpłatna Infolinia Rzecznika Praw Obywatelskich, czynna:
poniedziałek:
godz. 10:00 – 18:00
wtorek – piątek:
godz. 8:00-16:00
Potączenie możliwe jest zarówno z telefonów stacjonarnych, jak i telefonów komórkowych wszystkich sieci. Dzięki Infolinii można uzyskać podstawowe informacje o prawach człowieka i kompetencjach PRO. Droga ta można również dowiedzieć się wszystkiego o prawie antydyskryminacyjnym. Jeśli sprawa nie jest związana z kompetencjami PRO, pracownicy starają się wskazać rozmówcy instytucję, w której uzyska odpowiednią pomoc.

Telefony zaufania dla osób w depresji:

Antydepresyjny Telefon Forum Przeciw Depresji, tel. 22 594 91 00 (w każdą środę i czwartek od 17.00 do 19.00).
ITAKA – antydepresyjny telefon zaufania tel. 22 484 88 01 (w poniedziałki i czwartki od 17.00 do 20.00).
Ośrodek Interwencji Kryzysowej – pomoc psychiatryczno-pedagogiczna, tel. 22 855 44 32 lub Ośrodek Interwencji Kryzysowej, tel. 22 837 55 59 (poniedziałek – piątek od 8:00 do 20:00).
Telefon Zaufania dla Osób Dorosłych w Kryzysie Emocjonalnym, tel.: 116 123 (od poniedziałku do piątku od godz. 14.00-22.00).
Młodzieżowy Telefon Zaufania, tel. 192 88 lub Bezpłatny telefon zaufania dla dzieci i młodzieży, tel. 116 111, codziennie od 12:00 do 02:00.

NOWY KURIER
mławski

e-mail: redakcja@kuriermlawski.pl
www.kuriermlawski.pl

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 7b
10-364 Olsztyn

PREZES
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

DRUK
Polska Press Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia
Drukarnia w Białymstoku
Ignatki, ul. Przemysłowa 26, 16-001 Kleosin



ZARZĄD POWIATU MŁAWSKIEGO Z WOTUM ZAUFANIA I ABSOLUTORIUM

Podczas XXVIII Sesji Rady Powiatu Mławskiego jednym z punktów porządku obrad był „Raport o stanie Powiatu Mławskiego za 2025 rok”. Dokument, który obejmował podsumowanie działalności samorządu powiatowego w minionym roku oraz zawierał informacje dotyczące m.in. realizacji programów i strategii, a także działań prowadzonych przez Zarząd Powiatu przedstawił Starosta Mławski Witold Okumski.



Po przedstawieniu raportu i dyskusji nad nim, radni podjęli decyzję o udzieleniu wotum zaufania Zarządowi Powiatu Mławskiego. Za przyjęciem uchwały głosowało 14 radnych, przeciw było 2, 2 radnych wstrzymało się od głosu.

Kolejnym punktem porządku obrad było rozpatrzenie sprawozdania finansowego Powiatu Mławskiego wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu Powiatu Mławskiego za 2025 rok oraz informacji o stanie mienia. Powyższy punkt zawierał:

a) przedłożenie sprawozdania z wykonania budżetu Powiatu Mławskiego za 2025 rok oraz informacji o stanie mienia przez Przewodniczącą Zarządu, b) zapoznanie się z opinią RIO do sprawozdania z wykonania budżetu Powiatu Mławskiego za 2025 rok, c) wysłuchanie opinii stałych komisji Rady o wykonaniu budżetu,

d) dyskusję, e) podjęcie uchwały w sprawie rozpatrzenia i zatwierdzenia sprawozdania finansowego Powiatu Mławskiego wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu Powiatu Mławskiego za 2025 rok, f) złożenie przez Komisję Rewizyjną wniosku w sprawie udzielenia absolutorium Zarządowi Powiatu Mławskiego, g) wysłuchanie opinii RIO w Warszawie Zespół

w Ciechanowie o wniosku Komisji Rewizyjnej, h) podjęcie uchwały w sprawie udzielenia absolutorium Zarządowi Powiatu Mławskiego z tytułu wykonania budżetu Powiatu Mławskiego za rok 2025. Radni jednogłośnie (13 głosów za) udzielili absolutorium Zarządowi Powiatu Mławskiego. Starosta Witold Okumski po głosowaniu podziękował radnym za udzielone wotum zaufa-

TYSIĄCE NOWYCH MIEJSC OPIEKI DLA NAJMŁODSZYCH

Ponad 12,5 tysiąca nowych miejsc opieki dla najmłodszych i systematycznie znikające białe plamy na mapie województwa mazowieckiego – tak program „Aktywny Maluch 2022–2029” zmienia dostępność żłobków i klubów dziecięcych w regionie. Coraz więcej rodzin zyskuje dostęp do opieki blisko miejsca zamieszkania dzięki wsparciu Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

– Tysiące nowych miejsc opieki i dziesiątki zlikwidowanych białych plam pokazują, że program „Aktywny Maluch 2022–2029” odpowiada na realne potrzeby rodzin z województwa mazowieckiego. To inwestycja w rozwój kolejnych pokoleń, ale także wsparcie rodziców powracających do pracy po urlopie wychowawczym – powiedział wojewoda mazowiecki Mariusz Frankowski.

Powstanie ponad 12,5 tysiąca nowych miejsc opieki dla dzieci do lat 3. W ramach programu utworzonych zostanie około 8,8 tysiąca miejsc finansowanych ze środków Unii Europejskiej, w tym z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności (KPO) oraz około 3,7 tysiąca miejsc współfinansowanych z programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego (FERS).

„Aktywny Maluch 2022–2029” pomaga również likwidować tzw. „białe plamy”, czyli miejsca, w których dotąd nie funkcjonowała żadna forma opieki nad najmłodszymi dziećmi. Dzięki realizowanym inwestycjom z mapy województwa mazowieckiego zniknie 66 takich miejsc, a kolejne 15 zostanie objętych wsparciem w ramach programu „Pierwszy dzienny opiekun w gminie”.

W województwie mazowieckim zawarto ponad 380 umów dotyczących tworzenia nowych instytucji opieki oraz nowych miejsc w już istniejących placówkach, a ich łączna wartość przekracza 633,5 mln zł. Ponad 589,8 mln zł pochodzi ze środków KPO wraz z finansowaniem podatku VAT. Głównymi beneficjentami są samorządy, które inwestują w rozwój lokalnej infrastruktury opiekuńczej. Z kolei 43,7 mln zł stanowią środki z programu FERS, które wspierają przede wszystkim podmioty prywatne prowadzące instytucje opieki nad dziećmi. Placówki, które otrzymały dofinansowanie w ramach programu otrzymują dodatkowe wsparcie na ich funkcjonowanie. Dzięki temu program nie tylko wspiera rozwój i stabilną działalność instytucji opieki, ale także przyczynia się do zmniejszenia kosztów ponoszonych przez rodziców. Te działania realnie przyczyniają się do zwiększenia dostępności opieki nad najmłodszymi dziećmi oraz wspierają rodziców w godzeniu życia zawodowego z rodzinnym. Stawiamy na rozwój lokalnych społeczności.



nia i absolutorium, podkreślając, że jest to wyraz uznania dla pracy całego Zarządu Powiatu Mławskiego oraz wszystkich osób zaangażowanych w realizację zadań samorządu.

W swoim wystąpieniu starosta podkreślił, że osiągnięte wyniki oraz realizacja budżetu za 2025 rok były możliwe dzięki współpracy wielu środo-

wisk i instytucji. Podziękowania skierował do radnych Rady Powiatu Mławskiego, członków zarządu, pracowników Starostwa Powiatowego, dyrektorów i pracowników jednostek organizacyjnych powiatu, służb mundurowych oraz wszystkich osób, które na co dzień pracują na rzecz mieszkańców powiatu mławskiego.

Źródło: Starostwo Powiatowe w Mławie

„MY TEŻ MAMY TALENT”

Poznaliśmy zwycięzców jubileuszowej, dziesiątej edycji Powiatowego Konkursu „My też mamy talent” organizowanego przez Szkołę Podstawową nr 6 z Oddziałami Integracyjnymi w Mławie i Miejski Dom Kultury w Mławie.

W kategorii indywidualnej I miejsce zajęła Cecylia Gabriela Rząp, natomiast wyróżnienie zdobyła Nadia Souissi. W kategorii zespołowej zwyciężył Zespół Wokalny ze Szkoły Podstawowej nr 7 w Mławie, a laureatem wyróżnienia został Zespół Trzy Nutki.

Finałowe zmagania odbyły się we wtorek 2 czerwca 2026 r. w mławskim kinie Kosmos. Uczestników i dopingujących ich widzów powitali dyrektor Szkoły Podstawowej nr 6 Piotr Piwowarski oraz patronujący wydarzeniu burmistrz Miasta Mława Piotr Jankowski. Aby podgrzać atmosferę, widowiskowy pokaz sztuki walki dali adepci klubu Taekwon-do Gromowski.

Występom uczestników konkursu bacznie przyglądało się i przysłuchiwało profesjonalne jury, w skład którego weszli nauczyciel śpiewu w Państwowej Szkole Muzycznej w Mławie Michał Gogolewski, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Mławie Adam

Kuligowski oraz gitarzysta basowy i kontrabasista, instruktor w Miejskim Domu Kultury w Mławie Jarosław Stokowski. Jak można się było spodziewać, komisja miała twardy orzech do zgryzienia, wszyscy uczestnicy zaprezentowali bowiem wspaniałe talenty. Ostatecznie, decyzją jurorów, w kategorii indywidualnej I miejsce zajęła Cecylia Gabriela Rząp, natomiast wyróżnienie zdobyła Nadia Souissi; z kolei w kategorii zespołowej zwyciężył Zespół Wokalny ze Szkoły Podstawowej nr 7 w Mławie, a laureatem wyróżnienia został Zespół Trzy Nutki.

Nagrody zwycięzcom oraz upominki wszystkim dzieciom wręczyli przedstawiciele organizatorów oraz reprezentujący patrona wydarzenia zastępca burmistrza Miasta Mława Mariusz Szczechowicz.

Serdecznie gratulujemy laureatom, a wszystkim uczestnikom konkursu dziękujemy za udział i gratulujemy wspaniałych talentów!

Źródło: UM Mława



Spotkanie rozpoczęło się od powitania uczestników przez dyrektora placówki Beatę Ciesielską-Betlińską. Następnie uczniowie wysłuchali wykładu dotyczącego retencji wód opadowych oraz znaczenia ogrodów deszczowych, który poprowadził Mariusz Urbaniak z firmy Deer Garden.

Podczas zajęć młodzież dowiedziała się, dlaczego warto zatrzymywać deszczówkę w miejscu jej opadu i jak można ją wykorzystywać zamiast odprowadzać do kanalizacji. Uczniowie poznali także praktyczne sposoby oszczędzania wody oraz zasady odpowiedzialnego gospodarowania jej zasobami. Nie zabrakło ciekawostek związanych z obiegiem wody w przyrodzie, zmianami klimatu i rolą małej retencji w miastach.

Po części teoretycznej przyszedł czas na praktykę. Uczniowie wspólnie z prowadzącymi przystąpili do budowy ogrodu deszczowego w specjalnie przygotowanej donicy. Jej konstrukcja została zaprojektowana tak, aby woda spływająca z rynny trafiała bezpośrednio do środka. Zgromadzona deszczówka będzie stopniowo wykorzystywana przez rośliny, a jej nadmiar zasili także nasadzenia znajdujące się wokół donicy. Dzięki temu woda nie będzie się marnować, lecz pozostanie w naturalnym obiegu.

Młodzi uczestnicy warsztatów poznali również budowę ogrodu deszczowego od podstaw. Dowiedzieli się, jakie warstwy należy ułożyć w donicy, aby zapewnić właściwy przepływ, magazynowanie i filtrowanie wody, a jednocześnie stworzyć odpowiednie warunki do rozwoju roślin.

W donicy posadzono około kilkunastu gatunków roślin, m.in. poziomki leśne, miętę nadwodną, jarzmiankę większą, fukie, kosmatkę śnieżną oraz trzęślicę modrą. Są to gatunki dobrze radzące sobie w warunkach okresowo zwiększonej wilgotności. Ogród będzie nie tylko pełnił funkcję edukacyjną



W Zespole Placówek Oświatowych nr 2 w Mławie odbyły się warsztaty edukacyjne poświęcone gospodarowaniu wodą opadową oraz budowie ogrodów deszczowych. Ich efektem było stworzenie przez uczniów ogrodu deszczowego w donicy, który będzie pomagał zatrzymywać i wykorzystywać wodę deszczową.

i retencyjną, ale także stanie się atrakcyjnym elementem otoczenia szkoły.

Uczniowie z ogromnym zaangażowaniem uczestniczyli w pracach. Nosili ziemię, przygotowywali kolejne warstwy podłoża, mieszała i ugniatali materiał, a następnie sadzili rośliny. Szybko przekonali się, że sadzenie roślin to znacznie więcej niż umieszczenie ich w ziemi. Poznali zasady prawidłowego sadzenia i pielęgnacji roślin, dowiedzieli się, jak przygotować roślinę do posadzenia oraz jakie warunki należy jej zapewnić, aby mogła zdrowo rosnąć i rozwijać się. Podczas wykonywania kolejnych prac korzystali z wiedzy i doświadczenia prowadzących warsztaty, zdobywając cenne umiejętności praktyczne oraz wiedzę, którą będą mogli wykorzystać na co dzień.

W działaniach związanych z zakładaniem ogrodu deszczowego uczestniczył również koordynator projektu, zastępca burmistrza

Miasta Mława Marcin Burchacki, który wspólnie z uczniami sadził rośliny i rozmawiał z nimi o znaczeniu działań służących ochronie środowiska.

Powstały ogród deszczowy będzie praktycznym przykładem tego, jak skutecznie wykorzystywać wodę opadową. Zamiast trafiać do kanalizacji, deszczówka będzie zasilała rośliny, pomagając im rosnąć i rozwijać się. To niewielkie rozwiązanie pokazuje, że nawet małe



działania mogą przynosić duże korzyści dla środowiska i uczyć odpowiedzialnego gospodarowania wodą.

Warto podkreślić, że ogród deszczowy powsta-

ły w Zespole Placówek Oświatowych nr 2 jest już trzecim tego typu ogrodem wykonanym przez uczestników warsztatów realizowanych w ramach projektu na terenie Mławy.

Dotychczas podobne ogrody powstały również w innych placówkach oświatowych. Działania te mają nie tylko wymiar praktyczny, ale przede wszystkim edukacyjny, pokazując mieszkańcom, zwłaszcza tym najmłodszym, jak skutecznie wykorzystywać wodę opadową, zwiększać retencję w najbliższym otoczeniu i dbać o środowisko naturalne. To jednak nie koniec ekologicznych inicjatyw. Jeszcze tej jesieni planowane są kolejne warsztaty, podczas których uczestnicy będą mogli zdobywać wiedzę i doświadczenie związane z gospodarowaniem wodą oraz tworzeniem ogrodów deszczowych.

Warsztaty i wykład zostały realizowane w ramach projektu „Zintegrowane przedsięwzięcia infrastrukturalne dostosowujące teren Miasta Mława do zmian warunków pogodowych poprzez poprawę retencji i zarządzanie wodami opadowymi” realizowanego na podstawie umowy nr FEPW.02.02-1W.01-0017/23 z dnia 23.05.2024 r. w ramach programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej 2021-2027, Priorytet FEPW.02 Energia i klimat, Działanie 2.2 Adaptacja do zmian klimatu.

Źródło: UM Mława

Wartość całego projektu:
29 665 440,04 zł
Wysokość dofinansowania z Funduszy Europejskich:
25 215 623,37 zł.



CO Z PRAWEM JAZDY DLA SENIORÓW?

Unia Europejska zrezygnowała z pomysłu wprowadzenia obowiązkowych badań lekarskich dla wszystkich kierowców po 70. roku życia oraz skrócenia ważności prawa jazdy dla seniorów. Oznacza to, że nie będzie jednolitych, zaostrzonych przepisów dotyczących tej grupy kierowców w całej UE.



Zgodnie z przyjętym kierunkiem zmian to państwa członkowskie będą decydować o szczegółowych zasadach dotyczących odnawiania prawa jazdy. Każdy kraj będzie mógł sam określić, czy wprowadzi obowiązkowe badania lekarskie, czy też poprzestanie na oświadczeniu kierowcy o stanie zdrowia. Na razie nie wiadomo jeszcze, jakie rozwiązania zostaną przyjęte w Polsce.

U nas nadal obowiązuje system, w którym prawo jazdy wydane po 2013 roku ma określony termin ważności, najczęściej 15 lat, natomiast dokument wystawiony przed tą datą jest, przynajmniej obecnie, ważny bezterminowo. Ich obowiązkowa wymiana ma rozpocząć się w 2028 roku. Będzie to czysto administracyjna czynność:

kierowcy będą musieli wyrobić nowy dokument i uiścić opłatę wynoszącą około 100 zł, ale nie będą kierowani na badania lekarskie tylko z tego powodu.

Od 2028 roku zaczną też wygasać pierwsze prawa jazdy wydane już po zmianie przepisów w 2013 roku. Oznacza to, że w kolejnych latach coraz więcej kierowców będzie musiało regularnie wymieniać swoje dokumenty.

W trakcie prac nad przepisami pojawiały się również propozycje, aby większą rolę w ocenie zdolności do prowadzenia pojazdów odgrywali lekarze rodzinni. Mieliby oni możliwość zgłaszania przypadków, w których stan zdrowia pacjenta może stanowić za-

groźenie dla innych uczestników ruchu drogowym. Nie oznacza to jednak, że lekarz mógłby samodzielnie odbierać prawo jazdy, a jedynie przekazywać informacje odpowiednim organom.

Nowe przepisy przewidują także wprowadzenie cyfrowego prawa jazdy, które ma obowiązywać w całej Unii Europejskiej najpóźniej do 2030 roku i być uznawane we wszystkich krajach członkowskich.

Najważniejszą informacją dla kierowców, zwłaszcza seniorów, jest jednak to, że Unia Europejska nie wprowadziła obowiązkowych badań lekarskich po 70. roku życia ani automatycznego skracania ważności prawa jazdy. Ewentualne dodatkowe wymagania w tym zakresie będą zależały od decyzji poszczególnych państw.



KLESZCZE MOGĄ POWODOWAĆ GROŻNE CHOROBY, TAKIE JAK BORELIOZA, BABESZJOZA CZY ZAPALENIE MÓZGU.

UWAGA, KLESZCZE ATAKUJĄ!

Przed nami coraz cieplejsze dni, które spędzamy czas na świeżym powietrzu. Warto zachować ostrożność. Kleszcze już się obudziły i atakują nie tylko ludzi, ale i zwierzęta. Małe, żądne krwi i niebezpieczne. Mogą powodować groźne choroby, takie jak borelioza, babeszjoza czy zapalenie mózgu.

Aktywność kleszczy rozpoczyna się, gdy dobowe temperatury wynoszą powyżej 5 stopni. W naszych warunkach pajęczaki te można spotkać od marca do listopada. W tym roku aktywność pasożytów, ze względu na łagodną zimę, miała miejsce już w lutym. Kleszcze czyhają na swoje ofiary w liściach drzew, krzewów i źdźbłach trawy. Najwięcej ich znajduje się w lesie, ale żyją tylko tam. Lubią ciepło i wysoką temperaturę, lecz są groźne nie tylko latem. Nieusunięty kleszcz, bądź też nieprawidłowo usunięty, można przyczynić się do zarażenia boreliozą. Pierwszym jej objawem jest zaczerwieniona skóra w miejscu ukąszenia. W ciągu ostatnich kilku tygodni znaczną część konsultacji w gabinetach weterynaryjnym stanowią problemy związane z kleszczami. Na obszarze Polski kleszcz wykazuje aktywność od połowy kwietnia do połowy listopada. U zwierząt towarzyszących, w tym psów i kotów, stwierdza się piroplazmozę, erlichiozę, kleszczowe zapalenie mózgu, boreliozę. Jeżeli znajdziemy kleszcza na ciele naszego psa należy go wyciągnąć jak najprędzej. Nie należy smarować kleszcza żadnym tłuszczem. Gdyż zanim odpadnie kleszcz będzie się dusił i wymiotując wydzieli do krwi żywiciela część zawartości swojego przewodu pokarmowego - zwiększając ryzyko zakażenia.

Co zrobić by się ustrzec kleszczy?

Powinniśmy zaopatrzyć się w preparaty odstrasżające kleszcze i omijać miejsca, w których można je spotkać. Jeśli wybieramy się do lasu lub parku warto - okryć ciało. Odzież powinna być w jasnym kolorze, bo wtedy łatwiej zauważyć kleszcze na ubraniu. Po powrocie trzeba dokładnie obejrzeć ciało. Pasożyty najczęściej atakują miejsca, gdzie skóra jest najcieńsza. Jeśli jednak kleszcz się do nas przyczepi, ważne by nie smarować go żadnymi specyfikami. Należy złapać go pensetą tuż przy skórze i zdecydowanie pociągnąć do góry. Jeśli uda nam się wyrwać go w całości należy dokładnie zdezynfekować ranę i umyć ręce. Jeżeli natomiast w ciągu kilku dni pojawi się koliste zaczerwienienie powinniśmy szybko udać się do lekarza.

Kleszcze występują nie tylko w lasach i łąkach, ale także w miastach - na trawnikach, w parkach i na działkach. Do ukąszenia może dojść w różnych miejscach. Przed ukąszeniem kleszcza trzeba ubierać się w sposób maksymalnie zabezpieczający całe ciało. Można też stosować dostępne specyfiki odstrasżające kleszcze, a po powrocie ze spaceru trzeba się dokładnie obejrzeć, wytrzeć ubranie. W naszym województwie aż 30% kleszczy jest zakażonych. Jeśli kleszcz nie był w skórze dłużej niż 24 godziny to jest mało prawdopodobne, aby doszło do zakażenia boreliozą lub innymi patogenami przenoszonymi przez te pajęczaki. Należy obserwować, czy w miejscu ukąszenia przez kleszcza nie pojawia się tzw. wędrujący rumień, obrzęk i zaczerwienienie. W przypadku gdy zauważymy takie objawy należy niezwłocznie udać się do lekarza.

Joanna Karzyńska

Alicja ma 63-lata, kocha jącego męża, dwóch synów: 34-letniego i 29-letniego, z których jest bardzo dumna oraz wielki apetyt na życie i pomaganie innym. Niedawno została babcią i zakochała się w tej małej istocie - wnuczku, 4-miesięcznym Igorze.

Wygląda na przysłowiową kobietę sukcesu: elegancka, wysoka kultura osobista, bystre spojrzenie i aura pozytywnej energii, którą wokół siebie rozciąga. Trudno uwierzyć, że była alkoholiczką i lekomanką.

W maju minęło 20 lat Alicji w trzeźwości... Kobieta dzięki bliskim poradziła sobie z nałogami.

Jak doszło do tego, że straciła kontrolę nad swoim życiem? — Zaczęło się niewinnie — rozpoczyna swoją poruszającą opowieść. — Chodziliśmy często na imprezy, wyjeżdżaliśmy ze znajomymi na wczasy... I zawsze towarzyszył nam alkohol. Jednak nie mogę sobie przypomnieć momentu, w którym stał się w moim życiu najważniejszy. Bywało tak, że od kieliszka wina czy wódki zaczynałam dzień. Tłumaczyłam się przed sobą złym samopoczuciem i bólem głowy. Stosunkowo szybko uzależniłam się. Potem coraz częściej brałam tabletki i zapijałam je alkoholem. Wtedy już nic więcej się nie liczyło — mówi.

Z pozoru normalna rodzina

W domu Alicji nie brakowało pieniędzy. Mąż dobrze zarabiał, więc nie musiały szukać pracy. Dzieci chodziły do szkoły, potem wyjechały na studia. Na pozór szczęśliwa i normalna rodzina... Jednak miała problem, o którym wiedziało niewiele osób.

— Czasem mąż zwracał mi uwagę, że nie jest ugotowane i posprzątane w domu, a ja wciąż jestem nieprzytomna. Udawało mi się ukrywać swój nałóg przez dłuższy czas — wspomina kobieta. — Jednak kiedy kilka razy zdarzyło mi się zapomnieć odebrać dzieci z przedszkola i mąż coraz częściej zastawał mnie pijaną na kanapie, postawił mi warunek, że



Pani Alicja: Wyjście z nałogu to tytaniczna praca. Liczy się wsparcie bliskich...

mam podjąć leczenie. Zapisaliśmy się do Klubu AA. Jednak, żeby nikt z mojego miasta nie wiedział o moim problemie, jeździłam na spotkania do innych miejscowości — opowiada.

Niestety, nie poradziła sobie z nałogiem. Piła nadal, choć — jak większość alkoholiczków — starała się lepiej kryć. Alkohol chowała w ogrodzie, garażu i piwnicy... Miała nadzieję, że nikt go tam nie znajdzie.

— Każdy alkoholik znajduje tysiąc sposobów na to, żeby się napić po kryjomu. Ja też miałam swoje przemyślane sposoby. Miałam potajemne skrytki na butelki z mieszanką coli i whisky — mówi. — Czasami wstyd mi było, że dzieci proszą o spacer czy wspólną zabawę, a ja myślę tylko o tym, żeby wypić.

O krok od tragedii

Otrzeźwienie przyszło kiedy o włos nie doszło do tragedii. Pewnego dnia Alicja odebrała synów z przedszkola. Wrócili do domu. Oczywiście pierwszą czynnością jaką wykonała w domu było wypicie drinka. Dzieci bawiły się, więc postanowiła się zdrzemnąć. Obudził ją krzyk... Okazało się, że chłopcy poszli pograć na podwórku w piłkę. Znaleźli jednak lepszą rozrywkę: postanowili wejść na dach garażu. Niestety, starszy syn pośliznął się i spadł. Młodszy pobiegł

budzić matkę. Kobieta zadzwoniła po męża i po pogotowie. Chłopiec spędził w szpitalu kilka dni na obserwacji.

— To był koszmar. Bałam się, że straciłam dziecko przez swoją głupotę — wspomina. — Mąż przestał się do mnie odzywać. Dopiero wtedy zrozumiałam, że mogę stracić wszystko: męża, dzieci, rodzinę. Bałam się, że nie dostanę drugiej szansy od swoich bliskich... Od tamtego dnia nie wzięłam alkoholu do ust...

Nie było łatwe

Początki nie były łatwe. Jak u każdego alkoholika. Najtrudniejsze było zrozumienie, że przez picie można stracić wszystko.

— Wydawało mi się, że alkoholik to osoba, która pije do utraty przytomności, że to bezdomni, ludzie z marginesu — wspomina. — Nie chciałam przyznać się przed sobą, że jestem alkoholiczką. Kiedy to zrozumiałam, postanowiłam zawalczyć o siebie i rodzinę. Kilka razy w trudnych momentach byłam o krok od "wypicia kielicha", jednak zawsze wtedy widziałam smutne twarze moich dzieci. To one dawały mi siłę do walki. Kiedy świętowałam 10-lecie trzeźwości, moi synowie byli już pełnoletni. Pamiętam, jak gratulowali mi i byli dumni, że wytrwa-

STOCZYŁAM NAJTRUDNIEJSZĄ WALKĘ Z NAŁOGIEM... WYGRAŁAM

— Życie to nie bajka, ale uważam, że wszystkie przeciwności losu, gorsze sytuacje pojawiają się w naszym życiu po coś. To one pokazują nam, że trzeba czerpać garściami z tych dobrych momentów, doceniać drobnostki, ale też nie bać się ryzykować i co rusz próbować nowych rzeczy. — mówi Alicja. Kobieta nie pije od dwudziestu lat. Musiało dojść do wypadku dziecka, żeby zrozumiała, że alkohol nie rozwiązuje problemów.

lam. Ja zaś byłam dumna, że mam tak wyrozumiałe dzieci. Od 20 lat chodzę na terapię. Zdarza się, że pomagam innym osobom w walce z uzależnieniami. Na swojej skórze przekonałam się, jak szybko można się uzależnić i jak trudno powrócić do normalności. Dziękuję Bogu za każdy nowy dzień, mężowi i dzieciom za to, że mi zaufali i dali szansę!

Marzenia do spełnienia

Alicja ma wiele pasji i aktywnie spędza swój wolny czas. Lubi podróżować, zwiedziła już z mężem sporą część Polski i Europy. Kocha gotować dla swojej rodziny, uprawia latem warzywa i kwiaty w ogrodzie. A w deszczowe dni układa w albumach zdjęcia, których robi bardzo wiele.

— Pasja to dla mnie odejście od rzeczywistości. Robienie tego, co kocham, co daje mi ogromną satysfakcję i radość — podsumowuje. — Wzbogaca moje życie i pozwala choć na chwilę stać się kimś

zupełnie innym niż tylko „szarym człowiekiem”. Moją pasją jest teraz po prostu życie. Staram się wyciskać z niego, ile się tylko da. Staram się doceniać pozytywne, próbować nowych rzeczy, podejmować wyzwania, poznawać kolejne, nowe pasje. W życiu nie zawsze jest kolorowo, ja też miewam lepsze i gorsze dni, radości i smutki. Życie to nie bajka, ale uważam, że wszystkie przeciwności losu, gorsze sytuacje pojawiają się w naszym życiu po coś. To one pokazują nam, że trzeba czerpać garściami z tych dobrych momentów, doceniać drobnostki, ale też nie bać się ryzykować i co rusz próbować nowych rzeczy. To my sami kreujemy naszą rzeczywistość, a pasje rozwijają nasze spojrzenie na świat, dodają nam motywacji do codziennego życia i pomagają nam dostrzegać same pozytywy. Warto żyć pełnią życia, bo nigdy nie wiadomo, co nas czeka. Cieszymy się każdą chwilą, każdym promieniem słońca, bądźmy dla

siebie dobrzy, szanujmy się. Żyjmy tak, żeby mieć jak najwięcej pięknych wspomnień i tak, by pozostawić dzieciom i wnukom też piękne wspomnienia!

Rodzina daje jej siłę

Motywacją do życia dla Alicji jest jej rodzina, a w szczególności mały człowiek, który kilka miesięcy temu pojawił się w ich życiu. Wnuczek Igor sprawił, że świat nabrał nowych barw, a w Alicję wstąpiły nowe siły.

— Ten mały człowiek swoim pojawieniem się na świecie sprawił, że nasze życie się zmieniło a nasz dom ożył — cieszy się Alicja. — Mam dzięki Igorkowi tyle energii, że czuję się jak 30-latką. Uwielbiam spacerować z wnuczkiem, patrzeć jak się uśmiecha i jak słodko śpi. Już nie mogę się doczekać kiedy będzie chodził a ja pokażę mu wiele ciekawych rzeczy, nauczę jeździć na rowerze i pływać. Mam dla kogo i po co żyć. Po prostu kocham to moje trzeźwe życie!

Joanna Karzyńska



Herb Prus I rodu Klickich z ziemi ciechanowskiej. (Domena publiczna)

RÓD KLICKICH H. PRUS ZE WSI ŻMIJEWO-TROJANY ORAZ KLIC

Przedstawiamy Państwu czwartą część historii rodu Klickich z Klic i Żmijewa - Trojan oraz Żmijowa - Gaje w latach 1777-1947.

nną gałęzią rodu Klickich jest rodzina Marianny (z d. Klickiej) Zembrzuskiej (ur.1847) pochodzącej ze wsi Żmijewo-Trojany, na pograniczu powiatu mławskiego. Nie wiadomo dokładnie od kiedy zaczęła się rozrastać tam nowa linia rodziny Klickich? Ale na pewno wiadomo, że już w 1777 r. mieszkali w Żmijewie.

„Żmijewo, (to) okolica szlachecka nad rzeką Łydynią, pow. mławski, gm. Stupsk, parafia Żmijewo Kościelne, odległość 15 wiorst od Mławy. (...) Ż.-Trojany wieś, (która miała) 7 domów, 58 mieszkańców, 173 morgi. W r. 1827 było 6 domów, 51 mieszkańców (...)”. (Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego..., W-wa 1895, t. XIV, s. 794.).

Po Pawle podstaroście ciechanowskim i rotmistrzu królewskim (1578 r.), jego syn Stanisław w 1607 r. miał dwóch synów: Piotra i Balcera lub Baltazara. Po owym Balcerze lub Baltazarze, drugi syn Stanisław, ożeniony z Zofią Pieniążkówną (...), (a) ich syn Jakub miał syna Andrzeja, po którym Paweł pozostawił syna Walentego (ur. 1786) (...). (S. Uruski, Rodzina-herbarz..., W-wa 1909, t.VI, s. 382.).

Paweł i syn Walenty Klicki

Otóż Paweł Klicki zawarł związek małżeński w VIII 1777 r. z Kunegundą Humięcką, zaś 13 X 1810 r. zmarł Urodzony (Ur.) Paweł Klicki w Ż.-Trojanach (lat 65.), zamieszkały na swej części



Nagrobek Franciszka Klickiego (syna Macieja) i żony Pauliny w Żmijewie-Kościelnym, IX 2002 r. (Zbiory autora)

szlacheckiej. Pozostawił po sobie owdowiałą żonę Kunegundę. Paweł Klicki i jego żona mieli dzieci: Jana (ur. i zm.1781), Katarzynę (ur.1783), Walentego Pawła (ur.15 I 1786), Mariannę (ur.1788), ożenioną z Mateuszem Rutkowskim w 1812 r., Cecylię (ur. i zm.1790), Teklę (ur.1791), ożenioną z Piotrem Żmijewskim w 1829 r., Józefa (ur.1794), Stanisława (ur.1796), Rozalię (ur.1798), ożenioną z Pawłem Zakrzewskim w 1824 r., Apolonie (ur.1801), ożenioną z Andrzejem Borzuchowskim w 1820 r., Antoniego (ur.1805-zm.1808), Wojciecha (zm.1806), księdza wikarego, Pawła (zm.1807), Agnieszkę

(zm.1808), Aleksandra (ur.1809 - zm.1812).

Jeden z synów Pawła, Walenty Paweł Klicki w 1813 r. za czasów Księstwa Warszawskiego w Departamencie Płockim, na podstawie Kodeksu Napoleona I Bonapartego we wsi Żmijewo zawarł małżeństwo, będąc kawalerem (lat 27.) w Ż.-Trojanach zamieszkałym na swej części szlacheckiej z Ur. Marianą Olszewską, panną liczącą lat 24. w Olszewie-Bałkach zamieszkałą. Przed zawarciem małżeństwa winnym dokumencie z dn. 6 XI 1813 r. stwierdzono, że wezwani świadkowie przed oblicze pisarza aktowego pow. mławskiego Kazimierza Majewskie-



Dom wybudowany przez Stanisława Klickiego w 1914 r. Żmijewo-Trojany, IX 2002 r. (Zbiory autora)

go, oświadczyli iż prawdą jest, to że jaśnie panna Olszewska dopełniając prawa aktu uszanowania ojcu swemu, złożyła wniosek o zezwolenie na zawarcie małżeństwa z Ur. Walentym Klickim. Takowy dokument był często standardem w tamtych czasach. Oczywiście zgoda rodziców była wydana. Akt ten należało przedstawić w kancelarii kościoła w Żmijewie-Kościelnym. A zapowiedzi należało wywiesić przed drzwiami tamtejszego

Domu Gminnego. Walenty i jego żona mieli dzieci: Macieja (ur.1815), Katarzynę i Bogumiłę, bliźnięta (ur. i zm.1816), Katarzynę (ur.?). W 1817 r. w spisie ludności parafii w aktach cywilnych stwierdzono, że we wsi Ż.-Trojany jest 6 domów, gdzie łącznie mieszka 46 osób. Po śmierci Pawła Klickiego, żona jego Kunegunda zamieszkała na swej części szlacheckiej. W 1819 r. wyszła ponownie za mąż za Łukasza Zalewskiego, także wdow-

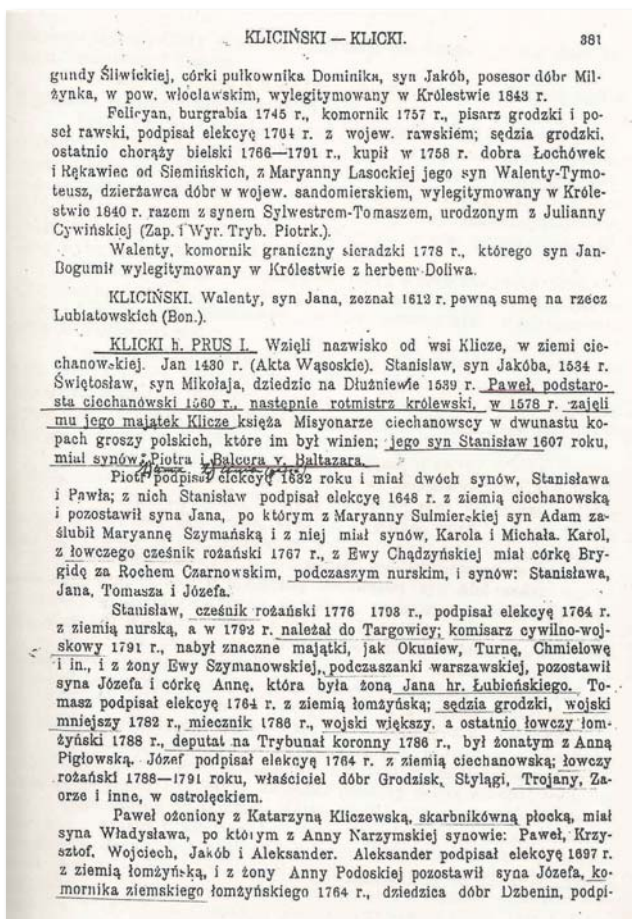
ca z Olszewa-Borzym. Świadcami Kunegundy byli m.in. dwaj bracia stryjeczni Borzuchowscy z Ż.-Trojan. A także krewni i przyjaciele niniejszym na obrządek takowy zezwolili. Natomiast w 1827 r. zmarła młodo Marianna (z d. Olszewska) Klicka, także w Ż.-Trojanach zamieszkała i pozostawiła po sobie owdowiałego męża Walentego. Walenty zaś zmarł w 1834 r. na swej części szlacheckiej w Ż.-Trojanach.



Nagrobek m.in. Stefana Ignacego Klickiego syna Stanisława, ojca i dziadka Hilarego Cz. Klickiego. Żmijewo-Kościelne, IX 2002 r. (Zbiory autora)

Walenty i syn Maciej Klicki

Z kolei syn Walentego P. Klickiego, Maciej (ur.1815 - zm.1910) dziedzic części we wsi Ż.-Trojany. Przy jego urodzeniu w 1815 r. świadkiem był m.in. Wójt Ur. Franciszek Humięcki. W I 1835 r. w Żmijewie zawarty został religijny związek małżeński między Maciejem Klickiem mieszkającym także na swej części szlacheckiej w Ż.-Trojanach, tam też urodzonym z niegdy z Walentego i Marianny (z d. Olszewskich) małżonków Klickich, tamże zamieszkałych i zmarłych, (lat 21.), a panną Antoniną córką niegdy Piotra i żyjącej wówczas matki Marianny (z d. Kondrackiej) Żebrowskich. Antonina ur. się w 1819 r. w Pszczółkach-Czubakach w parafii Gruduskiej (zm.1895 r. w Ż.-Trojanach). Otóż w akcie ślubu nowi małżonkowie oświadczyli, iż zawarli umowę przedślubną w dn. 6 Irb. przed Julianem Smoleńskim Rejentem z Mławy. Maciej i jego małżonka mieli dzieci: Jana Chryzostoma (ur.1839 - zm.1850), Rozalię (ur.1841), ożenioną z Janem Dominikiem Żmijewskim w 1865 r., Joannę (ur.1844), ożenioną z Ignacym Jankowskim w 1878 r., Mariannę (ur.1847 - zm.1911 w Kulanach), ożenioną z Aleksandrem Zembrzuskim (ur.1851 - zm.1904 r.) w Żmijewie-Kościelnym w 1874 r., Magdalenę Pau-



(S. Uruski, Rodzina-herbarz..., W-wa 1909, t.VI, s. 381.).

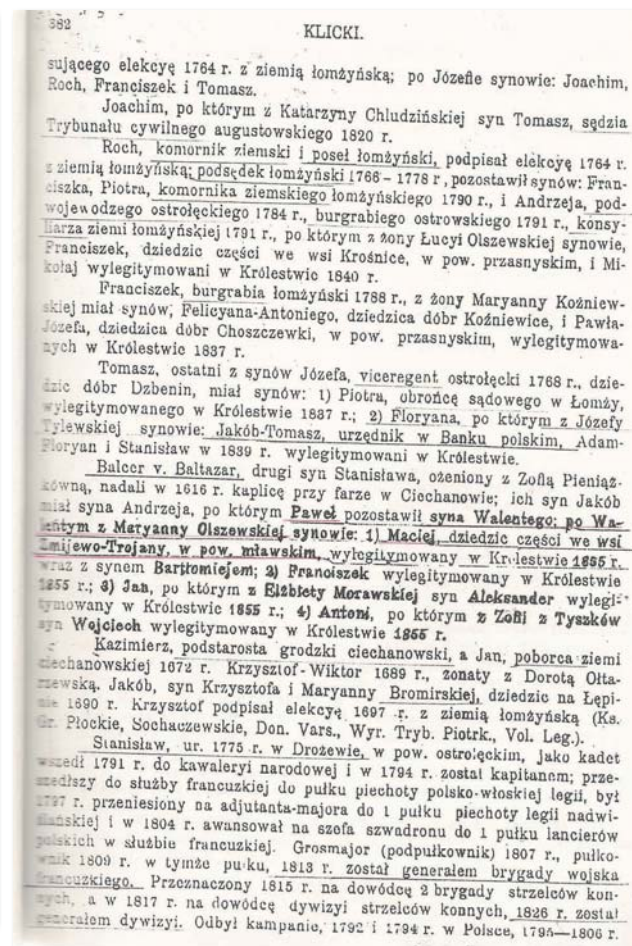
linę (ur.1850), ożenioną z Konstantym Morawskim w 1874 r., Stanisława (ur.1853 - zm.1947), ożenionego z Marianną Włoszczewską, Franciszka (ur.1855 - zm.1932), ożenionego z Pauliną Piotrkowską (zm.1934) w 1881 r.

Urodziny Marianny, matki Leokadii i poświadczenie legitymacji szlacheckiej w Heroldii

W 1847 r. Maciejowi Klickiemu we wsi Ż.-Trojanach urodziło się z jego małżonki Antoniny (z d.

Żebrowskiej), dziecię płci żeńskiej - Marianna Elżbieta Klicka (zameżna z Aleksandrem Zembrzuskim). Przy chrzcie był ks. Jakub Rapacki, Rządca Parafii Żmijewskiej. W 1853 r. w Ż.-Trojanach przy córce swej zmarła matka Antoniny, Marianna Żebrowska.

W Protokóle Posiedzenia Ogólnego Zebrania Departamentów Warszawskich Rządzącego Senatu, z dn. 28 XI (10 XII) 1855 r. komisja wraz przewodniczącym Rezydującym Jenerałem-Adiutantem Hrabią Krasińskim, stwierdziła, że: „Maciej, Franciszek, Aleksander, Wojciech i Bartłomiej Kliccy h. Prus I, pochodzą w 7 pokoleniu od Pawła (podstarosty i rotmistrza królewskiego) dziedzica wsi Klicze w r.1578 (...) znalazłszy, że przedstawione przez wyżej wymienione osoby dowody odpowiadają, art. 18, 20, 22, 23, 25 i 27 Prawa o Szlactwie w Królestwie Polskim, tudzież art. 1 i 2 ust. a, b, d Ukazu Najwyższego z d. 27 XI (9 XII) 1839 r. uznało też osoby za Szlachtę Dziedziczną i upoważniło Heroldię do wydania im ustanowionych świadectw”. (AGAD; Legitymacje Szlacheckie).



(S. Uruski, Rodzina-herbarz..., W-wa 1909, t.VI, s. 382.).

Dwaj bracia: Stanisław i Franciszek ze Żmijewa - Trojan

Wspomina Hilary Czesław Klicki: „ (...) Stanisław Klicki (mój dziadek, a wuj Leokadii (Z.) Pasy-mowskiej z Kulan), rolnik, bardzo religijny, skarbnik przy budowie kościoła w Ż.-Kościelnym. Kościół zbudowano (w 1873 - 74

r.) (...). Stanisław był w carskim wojsku. Po spaleniu się prawie całej wsi (Żmijewo) pod koniec XIX w. (1863 ?) (...). Popaliły się (wtedy) domy i chlewy. Budynki (dawniej) stały wszystkie jeden przy drugim, dlatego po kolei się spaliły. Stanisław Klicki zbudował (więc) nowy dom w 1914 r. Dom ten

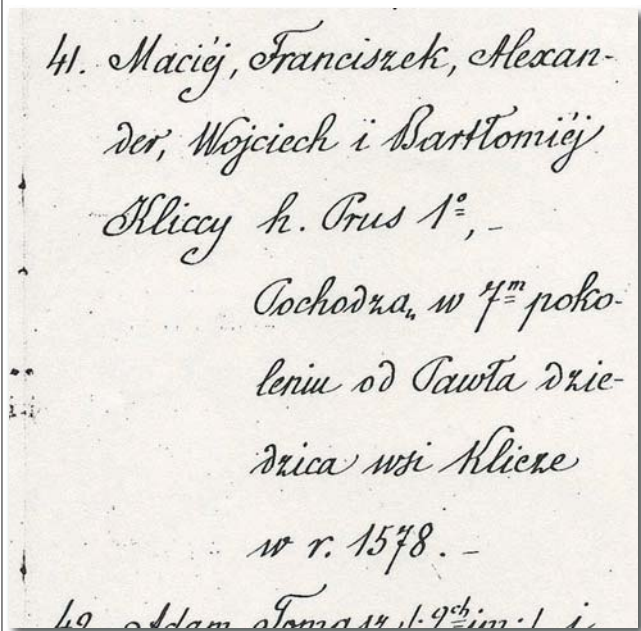
postawiony został ok. 800 m dalej od poprzedniego. W starym miejscu stał jeszcze dom, ale był już (też) nowy. (Także) Kliccy ze Żmijowa-Gaje, to też rodzina: Roman i Jan Kliccy. To kiedyś mogła być rodzina (...) ? ”. (Relacja H. Cz. K., Ż.-Trojany, IX 2002 r.). WI 1932 r. w Ż.-Trojanach zmarł Franciszek Klicki (ur.1855), brat m.in. Stanisława i Marianny (z d. Klickiej) Zembrzuskiej, a drugi wuj Leokadii (Z.) Pasy-mowskiej, mający lat 77. Urodził się w Trojanach, syn Macieja i Antoniny (z d. Żebrowskiej) Klickich. Pozostawił po sobie owdowiałą żonę Paulinę (z d. Piotrkowską). Natomiast w III 1947 r. w tej samej wsi zmarł Stanisław Klicki (ur.1853).

Leontyna (z d. Karasek) Michalska o rodzinie w Żmijewie - Trojanach

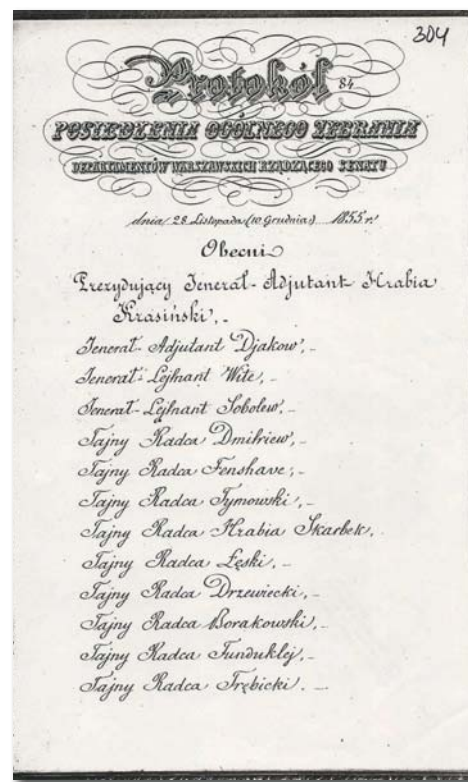
Wspomina L. Michalska: „Babcia Leokadia (ur. Ż.-Trojany) stale opowiadała o tym Żmijewie-Trojanach. Opowiadała o Franciszku i Stanisławie Klickich (braciach Marianny (K.) Zembrzuskiej), że byli dobrymi gospodarzami. A o sobie mówiła, że << ja na taką biedę do tych Kulan >> (...).”

C.d.n.

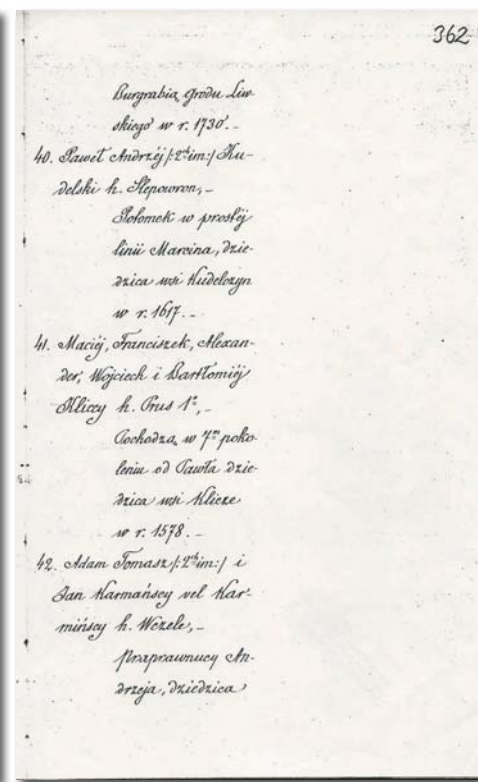
Piotr Rafalski, członek Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Mławskiej

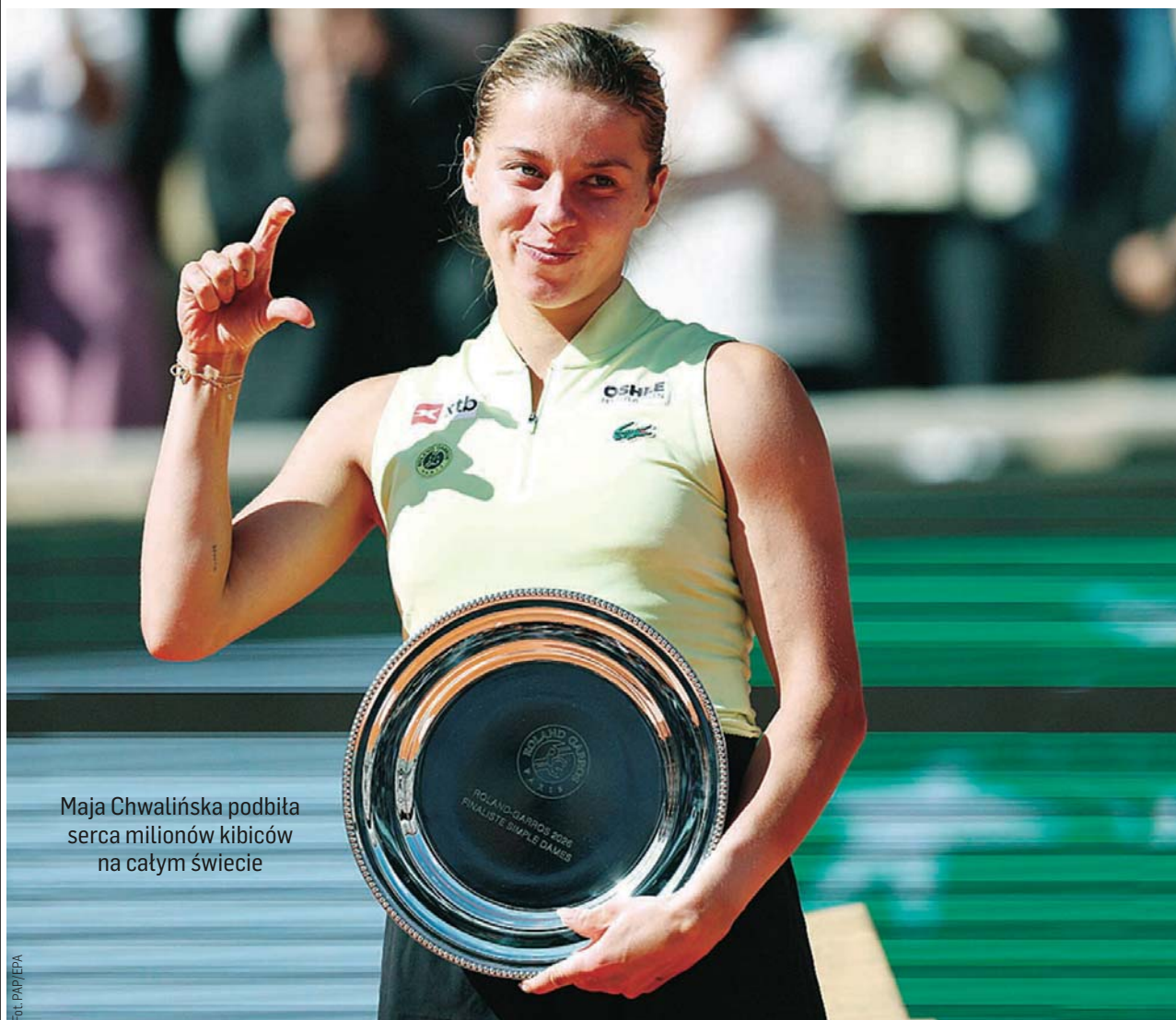


(Legitymacje Szlacheckie, AGAD).



(Legitymacje Szlacheckie, AGAD).





Maja Chwalińska podbiła serca milionów kibiców na całym świecie

KIBICE POKOCHALI DZIELNĄ MAJĘ

W finale wielkoszlemowego French Open Maja Chwalińska przegrała z rozstawioną z numerem ósmym Mirrą Andriejewą 3:6, 2:6. Niestety, tym razem rywalka była po prostu lepsza, ale Polka i tak osiągnęła największy sukces w karierze.

20 dni, 10 meczów, ponad 17 godzin na kortach - tak w skrócie wyglądała przygoda Mai Chwalińskiej w tegorocznym French Open, który przyniósł jej życiowy sukces w postaci wielkoszlemowego finału.

Droga Polki do sobotniego finału była wyjątkowa i bez precedensu w historii zmagania na kortach im. Rolanda Garrosa, gdyż rozpoczęła się już w kwalifikacjach. Pierwsze spotkanie rozegrała 18 maja, a potem musiała wygrać jeszcze dwa razy, by zagrać w turnieju głównym. Udało się, ale wtedy większość fachowców uważała, że każdy najbliższy mecz będzie dla Chwalińskiej ostatnim w tej edycji French Open. Tymczasem Polka, która przed turniejem zajmowała zaledwie 114. miejsce w światowym rankingu, nie sobie z tego nie robiła, tylko odsyłała z kwitkiem kolejne rywalki. Najtrudniejszy mecz stoczyła w trzeciej rundzie z Marią Sakkari. Greczynka, półfinalistka z 2021 roku, wygrała

pierwszego seta 6:1, ale później 24-latką z Dąbrowy Górniczej efektywnie odwróciła losy pojedynku.

Lepsza od polskiej tenisistki okazała się dopiero w finale Andriejewa. 19-latką urodzona w Krasnojarsku już po raz trzeci z rzędu była w Paryżu w czołowej ósemce, ale po raz pierwszy zameldowała się w finale i po 82-minutowym meczu mogła wzniesić Puchar Suzanne Lenglen, który wręczany jest triumfatorce rywalizacji singlistek na kortach im. Rolanda Garrosa.

Dla obu zawodniczek wynik osiągnięty w stolicy Francji jest największym sukcesem w karierze - po raz pierwszy dotarły do decydującego pojedynku imprezy najwyższej rangi.

- Jesteś niesamowitą tenisistką. Taka młoda i taka utalentowana, to jest denerwujące - żartowała po meczu Chwalińska, zwracając się do rywalki.

24-letnia Polka nie szczędziła podziękowań dla organizatorów turnieju,

wolontariuszy, sędziów, sztabu, rodziny i przeprosiła, jeśli kogoś pominęła. Tłumaczyła, że „ma bardzo dużo myśli w głowie”. Z trybun odpowiedziało jej gromkie „Dziękujemy! Dziękujemy!”. - Żałuję, że nie zobaczyliście dzisiaj lepszego meczu, ale Mirra była dziś dla mnie po prostu za dobra, więc to jej wina. Ja dałam z siebie wszystko. Przepraszam. Nigdy nie zapomnę tych trzech tygodni, Paryż na zawsze zostanie w moim sercu - zakończyła Chwalińska, która w następnym notowaniu rankingu WTA awansuje o 93 pozycje - ze 114. na 21.

24-letnia Polka nigdy wcześniej nie była wśród stu czołowych zawodniczek globu. Za awans do finału otrzyma nagrodę w wysokości 1,4 mln euro, czyli 1,6 mln dolarów.

Chwalińska jako czwarta polska tenisistka wystąpiła w decydującym meczu singla w Wielkim Szlemie. Pierwszą - jeszcze przed II wojną światową - była Jadwiga Jędrzejowska, później dokonała tego

Agnieszka Radwańska (obie bez powodzenia), a następnie po sześć tytułów sięgnęła Iga Świątek. W Paryżu była najlepsza w latach 2020 i 2022-24, w 2022 roku zwyciężyła też w US Open w Nowym Jorku, a przed rokiem wygrała turniej na Wimbledonie.

Maja Chwalińska została pierwszą wsiewąską 1968 roku tenisową erze open kwalifikantką, która przebiła się do finału turnieju French Open, ale i tak nie przebiła osiągnięcia Emmy Raducanu. W 2021 roku Brytyjka - startując z podobnej pozycji - wygrała bowiem US Open.

Dzięki sukcesowi odniesionemu na paryskich kortach diametralnej zmianie ulegnie sportowa i finansowa sytuacja Mai Chwalińskiej.

Do tej pory Polka poważnie grała w turniejach niższej kategorii, często zahaczając o eliminacje, co było efektem słabej pozycji w światowym rankingu.

Z tego powodu z trudnością wiązała koniec z końcem, a jej menedżer Piotr Szczyпка - jak sam przyznał - był na skraju załamania nerwowego. Miał nadzieję, że w Paryżu Maja przejdzie chociaż jedną lub dwie rundy, bo wtedy zyskaliby trochę finansowego spokoju. Za przejście pierwszej rundy nagroda wynosiła bowiem 87 tysięcy, a za drugą - 130 tysięcy euro.

Sytuacji nie poprawiał brak sponsorów, którzy nie byli zainteresowani współpracą z zawodniczką z drugiej setki światowego rankingu. To się jednak zaczęło zmieniać z każdym kolejnym wygranym meczem. Gdy okazało się, że Maja nie ma opłaconego hotelu na kolejny tydzień, od razu zareagowała firma Oshee. A potem na jej koszt zaczęły pojawiać się loga kolejnych sponsorów, natomiast w finale tenisistka i jej team zostali ubrani przez firmę Lacoste. Bez wątplenia Chwalińska zyskała sympatię milionów kibiców oraz równie ważny, jak nie ważniejszy, spokój ducha, który - mamy

nadzieję - przełoży się na kolejne sukcesy.

W tym roku w Paryżu najwyższą rozstawioną tenisistką była Białorusinka Aryna Sabalenka, która odpadła w ćwierćfinale. W liczonej od 1968 roku erze open turniejowe "jedynki" 22 razy wygrały paryską imprezę, w tym siedmiokrotnie w XXI wieku.

Statystyka osiągnięć najwyższych rozstawionych tenisistek w Paryżu po 2000 roku wyglądała niedawno jeszcze dużo gorzej, ale zdołała poprawić ją Iga Świątek, która wygrała edycje 2022-24.

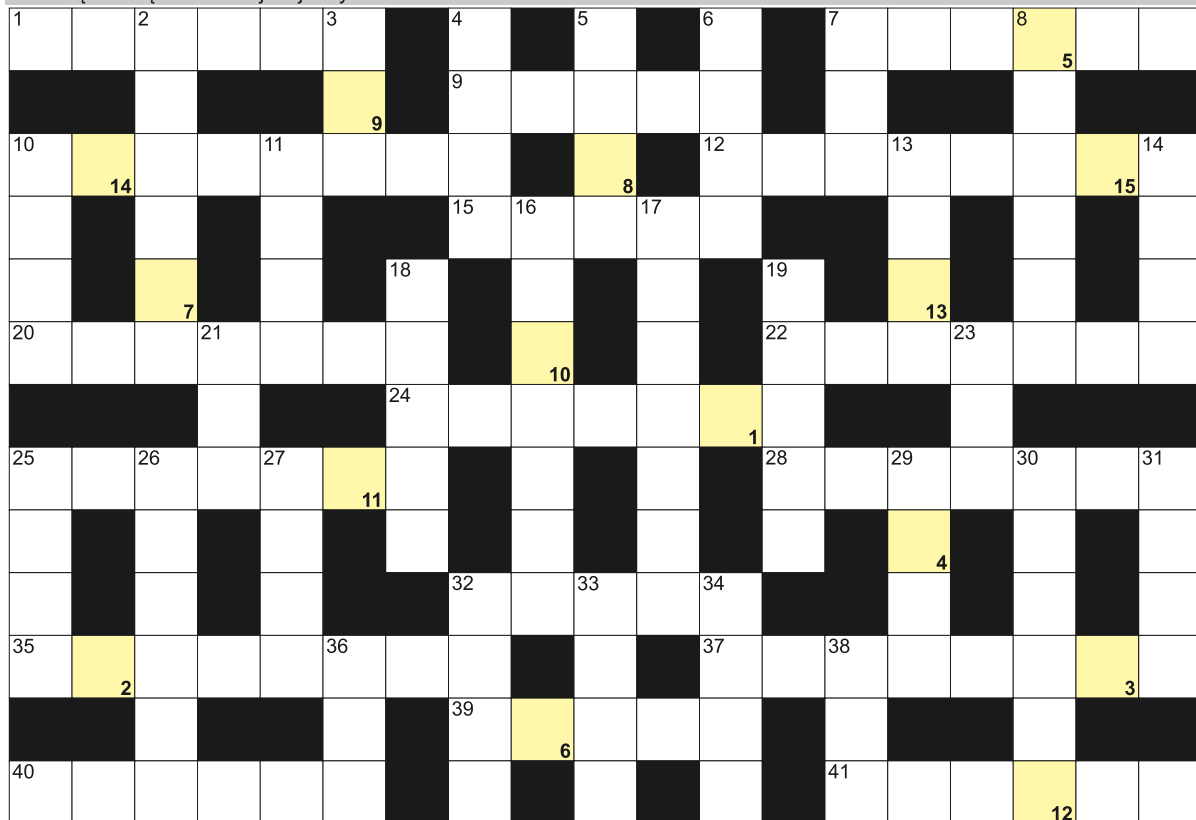
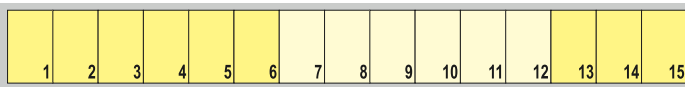
W ostatnich 25 latach jako turniejowym "jedynkom" udało się w stolicy Francji triumfować także Belgijce Justin Henin (2007), dwukrotnie Amerykance Serenie Williams (2013 i 2015) oraz Rumunce Simonie Halep (2018).

Natomiast trzy razy w obecnym stuleciu numer jeden przegrywał w finale - w 2009 roku ten los spotkał Dinarę Safinę, w 2016 - Serenę Williams, a Sabalenkę przed rokiem.

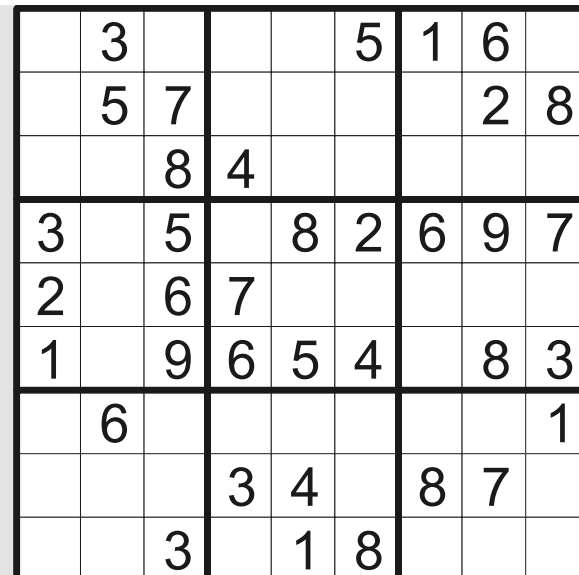
PAP, dryh

KRZYŻÓWKA z HASŁEM

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 15 utworzą rozwiązanie niniejszej krzyżówki



Sprawdź się w SUDOKU: wypełnij diagram 9x9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie i w każdym z dziewięciu pogrubionych kwadratów 3x3 znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9;



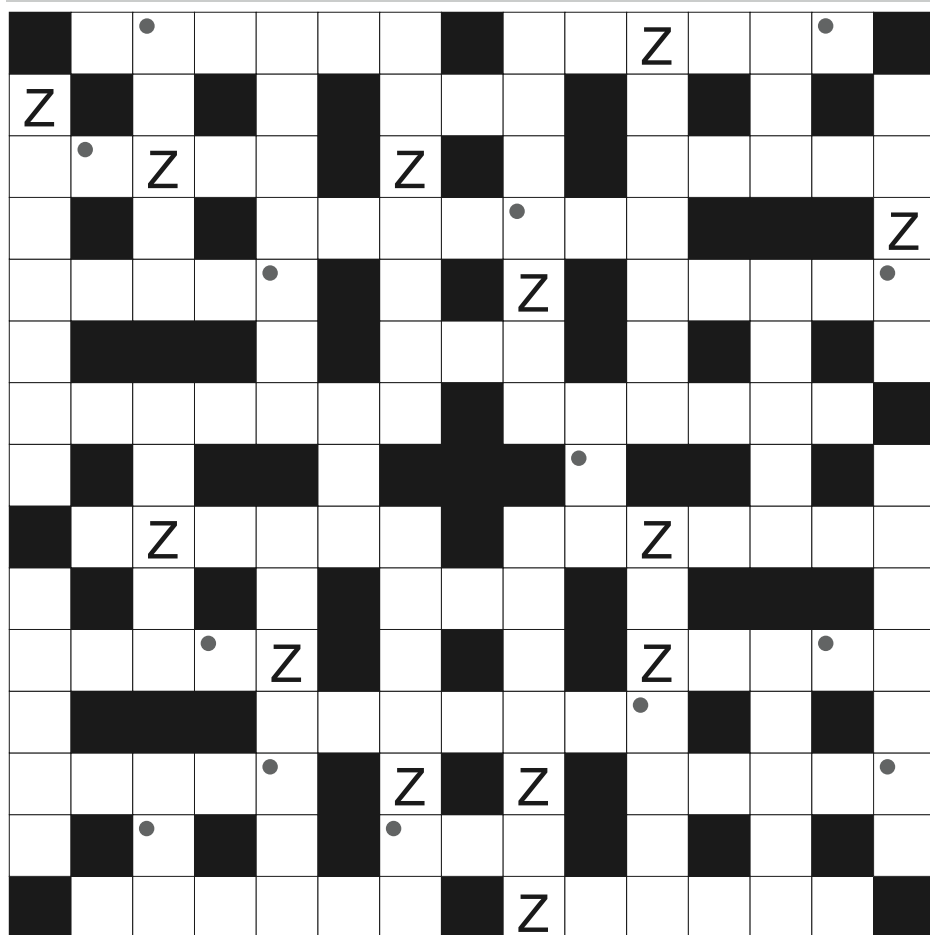
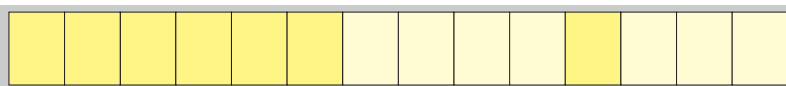
POZIOMO: 1) Ho Chi Minh dawniej; 7) smażone z ziemniaków; 9) gra w samochodzie; 10) sąsiedzi Francuzów i Holendrów; 12) posiadanie sądu; 15) hipnotyczny stan; 20) ważna umowa międzynarodowa; 22) przyprawa do pizzy; 24) klasyfikacja, kolejność zawodników; 25) witamina H; 28) nadwyżka, naddatek; 32) rdzenny pasterz z Kenii; 35) grecka muza poezji epickiej; 37) wiadukt nad torami, ulicą; 39) największy księżyc Saturna; 40) Teliga, słynny polski żeglarz; 41) Adam, były polski skoczek narciarski.

PIONOWO: 2) dziwaczek peruwiański inaczej; 3) jedna z faz Księżycy; 4) wznosi kopce na działce; 5) płynie przez Szczecin; 6) arktyczny ssak z kłami; 7) czapka turecka z frędzlem; 8) łączna lub tłuszczowa; 10) sprzeciwi, protest; 11) kwaśny składnik zalewy; 13) kratka szachownicy; 14) płynie przez Pizę; 16) wynik odejmowania; 17) ze stolicą w Windhuk; 18) marszałkowska w Sejmie; 19) Sokorska, śpiewaczka operowa; 21) jeden z trzech w trójkącie; 23) część seta w tenisie; 25) udziela kredytów; 26) mąż Desdemony u Szekspira; 27) legendarny człowiek śniegu; 29) orkiestra z mażoretkami; 30) Paderewski i Mościcki; 31) żona Witolda Gombrowicza; 32) sześcienno to kubik; 33) do przesiewania mąki; 34) w portfelu japończyka; 36) Shatterhand z powieści Karola Maya; 38) słoweńska marka autobusów.

WYKREŚLANKA: znajdź 20 wyrazów związanych z zakupami. Wykreślisz je od góry do dołu, od lewej do prawej i na ukos: kasjer, towar, karta, portfel, chleb, muzyka, klient, kolejka, regał, wózek, chłodnia, cukier, ochrona, koszyk, cena, kasa, rabat, bułka, drzwi, parking:

BAŚKA z HASŁEM

Litery z pól z kropką czytane rzędami, utworzą rozwiązanie:



Na diagramie po lewej ujawniliśmy wszystkie spółgłoski "Z". Miejsce wpisu hasel do odgadnięcia. Rozwiązaniem jest hasło ułożone z pól oznaczonych kropką, czytanych rzędami.

duża maszyna żniwna; irlandzka partyzantka; targowisko krócej; rząd krzesel; kraina w Austrii z Grazem; wkład do spółki; niejeden zdawany przez studenta; nerka i serce; Sari, gwiazda opery; obfitość plonów; druga największa wyspa Szwecji; chłonny lub kolejowy; rodzinne miasto Rogera Federera; nieudane ciasto; kilowe lub mieczowe z żaglami; metal Au; Kłobucka, śpiewaczka operetkowa; czerwony lub Sosnowskiego; Polskie Linie Lotnicze; drużyna narodowa; irańskie województwo; limfa, płyn tkankowy; włoska mafia z Neapolu; owoc z sadu; wyspa ze stolicą Samoa; wydzielony teren z domem; tkanina na krześle; Biden, prezydent USA; kulzowa to ischias; inaczej sienieć, ryba słodkowodna; Georges, autor opery "Carmen"; drobny element, składnik; rzeka w stolicy Mali; prezentacja, rewią mody; strofa wiersza inaczej; pianista lub flecista; Cembrowska, Miss Polonia 1958; duży garnek, sagan; sprzęty i urządzenia kuchenne; sypie się z kłosów; teatralne kukielki, pacyнки; mały, krępy koń.



UCZNIOWIE Z SP 4 W MŁAWIE NA WYCIECZCE W WARSZAWIE

Uczniowie klas 6a, 7a oraz 8b ze Szkoły Podstawowej nr 4 wraz z opiekunami p. Moniką Brzozowską, p. Wioletą Kwiatkowską oraz p. Michałem Golanem wzięli udział w wycieczce do Warszawy.



Wyjazd był zorganizowany z okazji zbliżającego się Dnia Dziecka i miał na celu integrację zespołów klasowych oraz realizację kierunków polityki oświatowej państwa:

Edukacja obywatelska i patriotyczna

(edukacja włączająca, kształtowanie empatii, otwartości i akceptacji dla osób z niepełnosprawnościami)

Zdrowie psychiczne i profilaktyka: Przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu oraz budowanie wspierającego klimatu w grupie rówieśniczej.

Higiena cyfrowa i poznanie świata realnego: Ograniczanie przebodźcowania i kierowanie uwagi na zmysły oraz bezpośrednie doświadczanie rzeczywistości.

Realizację powyższych kierunków zapewnił pobyt w Niewidzialnej Wystawie, gdzie uczniowie mogli wejść w świat, w którym wzrok nie istnieje i po-



znawać go z perspektywy osób niewidomych. Takie doświadczenie uwarunkowuje młodych ludzi na problemy, jakie napotykają na swojej drodze osoby niepełnosprawne i może dzięki temu być bardziej pomocny innym w różnych sytuacjach.

Kolejnym punktem wycieczki do stolicy było Muzeum Powstania Warszawskiego.

Miejsce to w pełni wpisuje się w kierunki realizacji polityki oświatowej państwa, które w edukacji kładą nacisk na edukację obywatelską, myślenie analityczne i kształtowa-

nie postaw patriotycznych. Uczniowie zwiedzając muzeum mogli dowiedzieć się, jak wyglądało codzienne życie ludności cywilnej, czym zajmowało się Polskie Państwo Podziemne oraz poznać szlak bojowy żołnierzy Armii Krajowej.

Następnie wszyscy udali się na wspólny posiłek do McDonalds.

Ostatnim punktem wycieczki, gdzie uczniowie mieli okazję przenieść się w świat interaktywnej zabawy, był centrum rozrywki Pixel XL!

Znajdująca się tam interaktywna mata zamieniła się w prawdziwy plac zabaw nowej generacji. Uczniowie mieli szansę sprawdzić się na kilku polach – od sprawnościowego po logiczne i pamięciowe - realizacja kierunków polityki oświatowej państwa (wspieranie zdrowia psychicznego, rozwijanie kompetencji cyfrowych i higieny cyfrowa).

Zrealizowany program wycieczki w pełni wpisuje się w aktualne cele wycho-

DNI MŁAWY 2026

Tegoroczna edycja zapowiada się wyjątkowo – czeka na Was bogaty program koncertów, niesamowite wydarzenia towarzyszące i mnóstwo atrakcji dla całych rodzin!

SOBOTA, 11 LIPCA – Kultura, Motoryzacja i Gwiazdy

Od rana zapraszamy na Stary Rynek:

10:00 – Tradycyjny Jarmark Wojciechowy (rękodzieło i lokalne smaki).

Turniej Koszykówki Easynet Mława 3x3 – sportowe emocje na najwyższym poziomie.

The Event: Mławski Festival vol. 7 – widowiskowy zlot samochodów tuningowanych.

Spotkanie z motocyklistami z grupy Moto-Mława.

Wieczorne koncerty (Plac przy Hotelu Mława):

18.30 - ABBA Cover Tribute Live Band

19.40 - Tribbs
20.45 - Ich Troje
22.30 - Dawid Kwiatkowski

NIEDZIELA, 12 LIPCA

– W rytmie Disco i Dance

Drugi dzień upłynie pod znakiem tanecznej energii przy Hotelu Mława:

17.30 - Mig
19.10 - Miły Pan
20.20 - Zespół Muzyczny DEFIS
21.20 - Daj To Głośniej

ATRAKCJE DLA CAŁYCH RODZINY

Przez cały weekend (od godz. 12:00) na placu przy Hotelu Mława czekają:

- Wielki Lunapark
- Bogata strefa gastronomiczna

Dni Mławy to święto, które łączy pokolenia.

Zabierz rodzinę, zaprosz znajomych i wspólnie stwórzmy niezapomnianą atmosferę!

WYBIERAMY „MAZOWIECKIEGO SENIORA ROKU”

Aktywni, pełni pasji i gotowi do działania – tacy są mazowieccy seniorzy. Aby docenić ich zaangażowanie w życie lokalnej społeczności, samorząd Mazowsza wspólnie z radą seniorów postanowił zorganizować konkurs „Mazowiecki Senior Roku”. Nabór wniosków trwa od 8 do 30 czerwca, a na zwycięzców czekają nagrody rzeczowe. Według prognoz GUS w 2050 r. osoby w wieku powyżej 60. roku życia będą stanowiły ponad 40 proc. ludności naszego kraju. Już teraz blisko co piąty mieszkaniec Mazowsza to senior. Aby promować aktywność osób starszych, docenić ich zaangażowanie społeczne oraz wyróżnić osoby i instytucje działające na rzecz seniorów na Mazowszu w tym roku samorząd Mazowsza wspólnie z Radą Seniorów Województwa Mazowieckiego i Pełnomocnikiem Marszałka ds. polityki senioralnej postanowił po raz pierwszy zorganizować konkurs „Mazowiecki Senior Roku”. – Seniorzy są skarbnicą doświadczeń. To dzięki nim budujemy most pomiędzy przeszłością a przyszłością. Konkurs ma pokazać, że wiek senioralny może być czasem aktywności, rozwoju, realizacji pasji oraz budowania więzi społecznych i międzypokoleniowych. Na zgłoszenia czekamy do 30 czerwca – mówi marszałek Adam Struzik.

Kategorie konkursowe

Nagrody w konkursie zostaną przyznane w trzech kategoriach – senior/seniorka roku, aktywny senior/aktywna seniorka i przyjaciel/przyjaciółka seniorów. Kategoria senior/seniorka roku skierowana jest do osób starszych, które swoją postawą, działalnością społeczną, osiągnięciami lub

zaangażowaniem stanowią inspirację dla innych mieszkańców Mazowsza. Wyróżniane będą osoby aktywne, pełne pasji i pozytywnie wpływające na lokalną społeczność. W kategorii aktywny senior/aktywna seniorka nagrodzeni zostaną seniorzy wyróżniający się szczególną aktywnością i osiągnięciami w co najmniej w jednym z trzech obszarów: działalności artystycznej, literackiej lub muzycznej; promowaniu zdrowego stylu życia, w tym zdrowego odżywiania oraz umiejętności kulinarnych; aktywnego korzystania z nowoczesnych technologii, w szczególności komputerów, smartfonów, Internetu lub mediów społecznościowych. Tytuł przyjaciela/przyjaciółki seniorów mogą otrzymać instytucje publiczne lub inne podmioty, które wyróżniają się działaniami na rzecz seniorów, w tym w szczególności wspierającą aktywizację seniorów oraz współpracę międzypokoleniową.

Nabór wniosków

Kandydatów w konkursie „Mazowiecki Senior Roku” może zgłosić każdy dorosły mieszkaniec Mazowsza, a także organizacje pozarządowe oraz instytucje publiczne z terenu województwa działające na rzecz osób starszych. Nabór wniosków trwa od 8 do 30 czerwca. Laureaci zostaną wyłonieni przez kapitułę konkursową, a wręczenie nagród odbędzie się podczas uroczystej gali.

Regulamin i formularz zgłoszeniowy znajdują się na stronach www.mazovia.pl oraz www.rswm.mazovia.pl. Szczegółowe informacje na temat konkursu można uzyskać także pod adresem mailowym senior/_roku@mazovia.pl lub pod numerami telefonów 22 597 99 46, 22 597 99 32 i 22 356-38-91.

OPERACJE PLASTYCZNE. MIĘDZY POTRZEBĄ A KAPRYSEM

Operacje plastyczne często są postrzegane jako zabiegi jedynie poprawiające urodę. Jednak chirurgia plastyczna to szeroka dziedzina. Poczucie własnej wartości, pewność siebie... – dla wielu osób chirurgia plastyczna to coś więcej niż odsysanie tłuszczu, powiększenie piersi czy też plastyka uszu. To więcej niż korekta defektów ciała obniżających jakość życia. To czasem szansa na lepsze życie, życie bez kompleksów.

Dla jednych operacje plastyczne to fanaberia, dla innych konieczność. Piękny biust, pełne usta, jędrny brzuch i pośladki, twarz bez zmarszczek – ideał lansowany przez media to marzenie wielu kobiet. Aby się do niego zbliżyć, wiele pań decyduje się na operacje plastyczne. W wielu przypadkach motywacją do zrobienia sobie operacji plastycznej jest potrzeba dostania lepszej pracy, zwiększenia pewności siebie lub za wszelką cenę zatrzymania partnera uswego boku. Ale nie tylko kobiety decydują się na poprawę swojego wyglądu. Coraz częściej robią to też mężczyźni. Nasz świat opany został przez kult piękna i młodości.

Chętnie poddajemy się chirurgii plastycznej

Zarówno w Polsce, jak i na świecie chirurgia plastyczna odnotowuje stały wzrost. Dane Międzynarodowego Towarzystwa Estetycznej Chirurgii Plastycznej (ISAPS) wskazują, że na całym świecie wykonuje się rocznie ponad 35 milionów zabiegów chirurgicznych i nieinwazyjnych, co stanowi wzrost o ponad 40% w porównaniu do ostatnich lat.

W Polsce chirurgia i medycyna estetyczna również cieszą się ogromnym zainteresowaniem. Szacuje się, że nawet 4 miliony Polaków zdecydowały się już na przynajmniej jeden zabieg.

Kobiety stanowią około 85% wszystkich pacjentów.

Najpopularniejsze operacje w kraju to powiększenie biustu, liposukcja i plastyka powiek. Mężczyźni natomiast coraz częściej korzystają z chirurgii estetycznej. Stanowią już około 15-20% pacjentów. Panowie najczęściej wybierają korekcję powiek i uszu, liposukcję oraz operację ginekostatii.

Największą grupą pacjentów (około 40-50%) są osoby w przedziale wiekowym 30-49 lat.

Przyszłość chirurgii plastycznej wygląda obiecująco. Według raportu Grand View Research globalny rynek chirurgii plastycznej ma osiągnąć wartość niemal 67 miliardów dolarów do 2028 roku przy średnim rocznym wzroście na poziomie 9,8%. Do ta-

kiego rozwoju na pewno przyczyni się postęp technologiczny, w tym rozwój mniej inwazyjnych procedur, niższe ceny zabiegów oraz rosnąca akceptacja społeczna, jeśli chodzi o korzystanie z osiągnięć medycyny estetycznej.

Małe piersi

– największy kompleks

Dominika ma 29 lat. Jest piękną dziewczyną, która od dziecka jest bardzo aktywna fizycznie. Biega, jeździ na rowerze. Po ukończeniu studiów podjęła pracę jako przedstawicielka handlowa. Przez wiele lat miała ogromny kompleks na punkcie swojego małego biustu. Po dwóch porodach jej biust zanikł prawie całkowicie...

– Małe piersi od zawsze były moim kompleksem. Przez 28 lat ludziłam się, że urosną. Wiem, że może zabrzmi to płytko, głupio i naiwnie, ale jedyną rzeczą, o której marzyłam, był miękki, koronkowy stanik w rozmiarze 85B – opowiada Dominika. – Na wszystko w życiu zapracowałam sobie sama. Nikt mi niczego nie zafundował. Mam wspaniałego męża, dzieci, dom, dobrą pracę i oszczędności na koncie, które spokojnie mogę wykorzystać na realizację



swoich pragnień. Jednym z nich była właśnie operacja piersi. Nie chciałam mieć ogromnych piersi, ale w ogóle je mieć! Mąż zapewniał, że mnie kocha i akceptuje moje małe piersi. Łatwo mu tak było powiedzieć. Ja widziałam w lustrze całkiem inną osobę i nie dałam sobie wmówić, że jest inaczej. Co z tego, że mąż mnie kocha, skoro za każdym razem, kiedy uprawiamy seks, wstydę się rozebrać? Cały czas miałam w pamięci, jak chłopcy w szkole i na podwórku śmiali się ze mnie, wołając: „Tereska – z przodu deska i z tyłu deska”. Długo rozważałam wszystkie za i przeciw, aż w końcu postanowiłam powiększyć swój biust. Bałam się, że to będzie boleć, że coś może się nie udać, ale zaryzykowałam.

Dominika poddała się operacji. Zapłaciła za swoje marzenie ponad 28 tysięcy złotych.

– Podczas pierwszej wizyty długo rozmawialiśmy

z lekarzem. Mąż mi towarzyszył i to było dla mnie bardzo ważne – mówi Dominika. – Doktor pytał mnie o to, na jakim efekcie mi zależy, poprosił o pokazanie zdjęć, które ze sobą miałam. Zostałam wymierzona i podjęliśmy decyzję co do wielkości i rodzaju implantów. Do operacji nie było dnia, żebym nie myślałam o tym, czy dobrą decyzję podjęłam. Targały mną całkowicie sprzeczne emocje: od euforii po poczucie, że to jednak zły pomysł. Akiedy przyszedł ten dzień, byłam strzępkiem nerwów. Mąż był cały czas obok. Kilka godzin później było już po wszystkim. Obudziłam się już z nowymi piersiami, obolała, ale szczęśliwa.

Przez kilka pierwszych dni ból po operacji był duży. Dominika cały czas funkcjonowała tylko dzięki środkom przeciwbólowym. Najgorsze były poranki i próby podniesienia się z łóżka. Wtedy pooperacyjne blizny bardzo bola-

ły. Podczas kontrolnej wizyty lekarz stwierdził, że wszystko wygląda i goi się dobrze. Przez sześć tygodni Dominika musiała nosić specjalny stanik.

– Efekt przerósł moje najśmielsze oczekiwania – zapewnia. – Moje piersi są cudowne, prezentują się naprawdę rewelacyjnie! Jedyne, czego żałuję, to faktu, że tak długo zwlekałam z decyzją o operacji. Z perspektywy czasu stwierdzam, że to była najlepsza inwestycja w siebie. Musiałam też odświeżyć swoją garderobę. Teraz kupując ubrania, czerpię z tego ogromną przyjemność, tym bardziej że wszystkie leżą na mnie zupełnie inaczej. I moje małżeństwo rozkwitło na nowo! Jak opętana kupuję sobie nowe staniki i pokazuję się w nich mężowi. Nie wstydę się już swojego biustu, wręcz przeciwnie, jestem z niego dumna. W końcu w tym roku bez problemu rozbiore się na plaży.



Duży biust ma wiele minusów

Małgorzata ma 37 lat, 164 wzrostu i biust rozmiaru 85E. Jest szczupłą osobą, waży 57 kilogramów. Jest mamą trójki dzieci. Duży biust był przez wiele lat dla niej źródłem dyskomfortu. Często skarżyła się na bóle kręgosłupa na odcinkach szyjnym, piersiowym i lędźwiowym.

– Miałam tak duże piersi względem całej sylwetki, że cały czas chodziłam zgarbiona – wspomina. – Nie mogłam się odpowiednio ubrać, kupienie dopasowanego stanika graniczyło z cudem, bo albo miski były zbyt małe, albo w pasie był za duży. Nie czułam się komfortowo z tym moim biustem. Był naprawdę bardzo duży i obciążał mój kręgosłup. Jeśli chodzi o aktywność sportową, to nawet nie mogłam trenować z tymi piersiami; to było naprawdę uciążliwe i bolesne.

Duży biust w rodzinie Małgorzaty jest czymś normalnym. Mają taki babcia, mama i kuzynki. Większość z nich waży jednak więcej i twierdzi, że duży biust im nie przeszkadza. Mąż Małgorzaty otwarcie przyznaje, że jak zobaczył ją po raz pierwszy, to jego uwagę zwróciły piersi. Bardzo mu się podobały i początkowo był przeciwny operacji ich pomniejszenia. Jednak kiedy Małgorzata cały czas uskarżała się na bóle kręgosłupa, zrozumiał, że nie jest to jej kaprys.

– Postanowiłam coś z tym zrobić i teraz bardzo się cieszę z tego. Mogę już normalnie chodzić na siłownię i nie faszzerować się lekami przeciwbólowymi – tłumaczy. – Teraz widzę różnicę w życiu. To nie tak, że to był moje chcenie; to była konieczność. Uwierzyłam, że bardzo krępujące jest, kiedy rozmawiasz np. na jakimś spotkaniu ze znajomym, a on zerka na twoje cycki, zamiast cię słuchać... Albo kiedy szukasz pracy i podczas rozmowy kwalifikacyjnej pan rekruter, choć stara się być poważny i zainteresowany tym, co mówisz, to i tak wzrok ucieka mu wokółce dekolantu. To nie jest miłe. Dobór stanika to kolejny minus, bo musiałam się namierzyć w sklepie, zanim coś wybrałam, albo wychodzić z pustymi rękoma. Kiedy byliśmy ze znajomymi na plaży i graliśmy w siatkówkę, potrafiła zebrać się grupka samców alfa i za każdym razem, kiedy podskakiwałam, by odebrać piłkę, klaskać i wołać: „Jeszcze raz”... Wydawać by się mogło, że kobieta z dużym biustem może się fajnie ubrać. Niekoniecznie. Można zakładać ubrania z dekolantami, ale jeśli ma się spory biust, trzeba uważać, by nie wyglądać wulgarnie.

W 2019 roku Małgorzata poddała się operacji pomniejszenia piersi. Koszt operacji to prawie 20 tysięcy złotych. Rekonwalescencja trwała długo, piersi bolały, jednak jak mówi, było warto, bo komfort

jej życia zmienił się o 180 stopni. Żałuje tylko, że tyle lat męczyła się, zamiast poddać się operacji. Ból kręgosłupa ustąpił.

– Teraz żyję pełnią życia, spełniam marzenia i realizuję swoje sportowe pasje – zapewnia. – Moje bliźni są dość duże i widoczne, jednak mi to nie przeszkadza. Nie żałuję, zrobiłabym to jeszcze raz. Ubyły mi trzy kilogramy piersi. Jestem szczęśliwa i zdrowa.

Nadmiar skóry to była moja zhora

Obwisła skóra to częsty problem po odchudzaniu. Najbardziej problematyczne miejsca to brzuch. Obwisła, mało napięta skóra wygląda w tych miejscach wyjątkowo nieestetycznie. Z takim problemem zmagala się przez kilka lat 32-letnia Edyta.

– Już od dziecka byłam pulchna – opowiada. – Potem jako nastolatka wszystkie problemy zjadałam słodyczami. Kiedy miałam 21 lat, moja waga przekroczyła 100 kilogramów. Stosowałam różne diety, jednak bez większych rezultatów. Wstydziłam się swojego wyglądu, dlatego postanowiłam poddać się operacji zmniejszenia żołądka.

Dzięki operacji Edycie udało się schudnąć prawie 40 kilogramów. Problemem stała się jednak obwisła skóra, która

po szybkim schudnięciu nie obkurczyła się. Fałdy były nieestetyczne, często się odparzały. Dziewczyna pogrążyła się w rozpacz. Obwisły brzuch zakrywała swetrami, upychała w spodniach. Gorzej było w saunie, kiedy trzeba było się rozebrać. Zamknęła się w domu i nie wychodziła prawie nigdzie. Za namową rodziców zaczęła szukać informacji, jak można pozbyć się nadmiaru skóry.

– Szukałam w internecie, czytałam fora i w końcu zdecydowałam się na operację – wspomina. – Zabieg kosztował 15 tysięcy złotych. Rodzice wzięli pożyczkę i dali mi te pieniądze, bym pozbyła się problemu i zaczęła normalnie żyć. Dziękuję im za to, bo to dla nich były duże pieniądze. Mi uratowali tym życie, bo coraz częściej z powodu nadmiaru skóry popadałam w stany

DLA JEDNYCH OPERACJA PLASTYCZNA JEST ŻYCIOWĄ KONIECZNOŚCIĄ (NP. REKONSTRUKCJA LUB OPERACJA ZMNIEJSZAJĄCA BÓL KRĘGOSŁUPA), A DLA INNYCH SPOSOBEM NA POPRAWĘ SAMOPOCZUCIA

depresyjne i miałam myśli samobójcze. Dziś jestem szczęśliwa, spotykam się ze znajomymi, mam chłopaka i z optymizmem patrzę w przyszłość. Nie powiem, pierwszy miesiąc po operacji był koszmar, czułam tylko ból. Dziś jednak nie żałuję, bo patrząc w lustro, widzę piękną i szczęśliwą kobietę.

Wołali za mną Kłapouchy

Jarek już jako dziecko wyróżniał się odstającymi uszami. W przedszkolu i szkole wszyscy za nim wołali „Miś Uszatek” albo „Kłapouchy”. Rodzice lekceważyli problem chłopaka, mówili, że „urodą kapusty nie okraszisz”. Z Jarka śmiała się cała wieś, nikt nie wołał go po imieniu.

– Odstające uszy zniszczyły mi życie... a raczej paranoje z nimi związane

– mówi. – Zawsze miałem problem z uszami: nie dość, że duże, to jeszcze odstające. To odróżniało mnie od rówieśników. Nikt w mojej rodzinie takich nie ma. Odkąd pamiętam, dokuczano mi z tego powodu. Gdy poszedłem do szkoły, to jeszcze bardziej wędziano mnie w kompleksy i nabawiłem się paranoi, z którymi zmagam się do dziś. To zniszczyło moją pewność siebie. Nie skończyłem szkoły średniej, pracuję w gospodarstwie rodziców. Nigdy nie miałem dziewczyny, a mam już 27 lat. Wstydziłem się bardzo swojego wyglądu.

Przez ostatnie dwa lata Jarek odkładał pieniądze na operację. Pół roku temu w Warszawie poddał się korekcie odstających uszu i redukcji małżowin. Jarek zapłacił za zabieg 6500 złotych.

– Wciąż nie mogę uwierzyć, że się udało. Kiedy tylko mogę, patrzę w lustro i czuję się szczęśliwy! – opowiada. – Ktoś, kto nie przeżył takiego koszmaru jak ja, nie może sobie wyobrazić, co czuję. Tyle lat te uszy niszczyły moje życie. Bałem się wyjść do ludzi, patrzeć w lustro, czułem się nikim. Teraz mam po co żyć, chciałbym poznać jakąś dziewczynę, założyć rodzinę. Chcę zapomnieć o przeszłości, bo pół roku temu narodziłem się na nowo. Warto było znieść ból, zapłacić tyle pieniędzy. Efekt jest naprawdę super, a najważniejsze, że ja czuję, że mogę spełniać marzenia i być taki jak inni.

Joanna Karzyńska



MAGAZYN TURYSTYCZNY

Polska • Świat • Warmia i Mazury

Zaplanuj kolejny wyjazd z najnowszym numerem!



Nowe wydanie jest już dostępne!

Magazyn dostępny w salonach Empik, na lotniskach i dworcach,
w salonikach prasowych oraz w innych punktach sprzedaży prasy w całej Polsce.